Nr. 140. ŚRODA 21 CZERWCA 1878. **Rok 68.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: za drugie półrocze 6 zł.; za III kwartał 3 zł.; za miesiąc lipiec 1 zł.

Pocztą: za drugie półrocze 8 zł.; za III kwartał 4 zł.; za miesiąc lipiec 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie półroczni (od 1 lipca do końca grudnia) otrzymują „*Przewodnik naukowy i literacki*“ dodatek miesięczny do „*Gazety Lwowskiej*“ bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. „*Przewodnik*“ prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 21 czerwca.

W podróży podjętej celem udzielenia sakramentu bierzmowania prymas węgierski wystąpił w słowackiej części dyecezyi na danym dla niego bankiecie z mową ze wszech miar uwagi godną. Pierwszy dostojnik kościoła węgierskiego zwrócił się do słowackich kapłanów z przestrogą, ażeby zwracali uwagę na wielką agitacyę panslawistyczną w swoich parafiach i tłumili ją w samym zarodzie. Wymaga tego nietylko obowiązek obywatelski, lecz także kapłański, bo religia i moralność zostanie między ludem zachowaną w czystości dopiero wtedy, gdy przejmie się on żywo uczuciem miłości w obec ojczyzny, wiernością dla tronu i poszanowaniem dla ustaw państwowych. Nie pierwszy raz Węgrzy znajdują się w tem na dzisiejsze czasy prawdziwie pozazdroszczenia godnem położeniu, że mogą wskazać, jak zabezpieczeni są w obec srożącej się w innych państwach europejskich walki kościelno-politycznej, jak niezmiennym i stałym jest patryotyzm episkopatu węgierskiego, który jak dotąd tak i nadal mimo wszelkich wpływów zewnętrznych potrafi wytrwać w dotychczasowym stosunku. Kapłani, do których prymas węgierski wystosował słowa powyżej przytoczone, powitali je głośnym okrzykiem zadowolenia a żaden głos nie ośmielił się wystąpić z odmienną dążnością, choć nie braknie pewnie w tej części dyecezyi żarliwych zwolenników panslawizmu. Panslawizm posiada w całych Węgrzech takich zwolenników; to nie ulega żadnej wątpliwości ale Węgrzy a za ich przykładem i funi przeceniali siłę idey panslawistycznej. W ostatnich latach nie może ona wykazać się najmniejszym postępem, a natomiast można naliczyć szereg klęsk takich, które dowodzą niemocy i zupełnej niezdolności do zagrożenia panowania żywiołu madjarskiego. Nawet okrzyczany Mileticz nie posiada ani części tego wpływu, jaki mu sami Węgrzy do niedawna przypisywali. A jeżeli teraz, gdy sprawa wschodnia stoi na porządku dziennym, idea panslawistyczna w Węgrzech jest tak wątłą, to dawniej była ona prostą fikcyą i po uspokojeniu Wschodu pozostanie nią nadal.

Wiadomo, jak skończyła się poruszona w prasie niemieckiej sprawa odstąpienia Helgolandu Niemcom. Disraeli zaprzeczył tej wiadomości z lakoniczną stanowczością, a ci, którzy ją najpierw podnieśli, musieli poprzestać na milczeniu. Był to zatem jeden z liczych *balons d'essai*, któremi prasa niemiecka zwykła w tej lub owej sprawie badać zręcznie usposobienie pewnego państwa. Ale tak charakter pisma, w którem najpierw wypłynęła ta wiadomość jak i szybkie jej rozpowszechnienie, a następnie zaprzeczenie w parlamencie angielskim wskazuje, że mamy tu do czynienia nie z pospolitą bajką, lecz sprawą, któraby w danym razie łatwo mogła zmienić się z pomysłu w fakt dokonany. W pierwszej chwili bowiem nikt nie uważał tego odstąpienia skalistej wyspy za rzecz niemożliwą, w najpoważniejszych kołach obudzał się w pierwszej chwili domysł, czy na prawdę Anglia zaangażowana od niedawna tak silnie w sprawie wschodniej, nie zamierza w ten sposób okupić sobie poparcia Niemiec na wypadek potrzeby. Trzeba bowiem wiedzieć, że Helgoland niema dziś dla siły morskiej Anglii ani połowy tego znaczenia, jakie posiadał dawniej przed wytknięciem handlowi angielskiemu całowej linii do Indyj na kanał sueski. Z Niemiec nie grozi Anglii nawet w najodleglejszej przyszłości takie zawikłanie, ażeby Helgoland uważać miała za niezbędny dla siebie punkt obronny. Pozostaje tylko wzgląd na flotę rosyjską, którą Helgoland w rękach angielskich poniekąd szachuje. Ale od dawna zgodzono się w Anglii na to, że odkąd Niemcy stały się mocarstwem pierwszorzędnem i dbać muszą o rozwój siły morskiej, zadanie to spada na nich i może im być pozostawione bez obawy, aby w danym razie Anglia nie znalazła się w zatargach z potężną koalicyą morską. Siłą konieczności politycznej i stosunków handlowych Niemcy byliby zmuszeni mimo wszelkiej życzliwości dla Rosyi utrzymywać taką równowagę, jakiej sobie życzy Anglia. O ile dla Anglii dość obojętnem byłoby odstąpienie Helgolandu, o tyle dla Niemiec miałoby to niezmierną doniosłość. Helgoland osłania wybrzeża niemieckie, a w ręku nieprzyjacielskiem zagraża im w wysokim stopniu. Niemcom nie wolno pocieszać się nadzieją, że nie zanosi się teraz i nigdy nie zaniesie się na wojnę z koalicyą francusko-angielską. Przezorność i instynkt zachowawczy każą mieć tę ewentualność przed oczyma, a w takim razie Helgoland mógłby odegrać wielce zgubną dla nich rolę. Jeszcze jedna okoliczność podnosi znaczenie tej sprawy dla Niemiec. O rozwoju niemieckiej siły morskiej mówiono dużo po zakończeniu ostatniej wojny, ale zrobiono daleko mniej, aniżeli najskromniejsze życzenia wymagały. Flota niemiecka jest w porównaniu z siłą zbrojną na lądzie mało rozwiniętą i słabą. Uzyskanie skalistego Helgolandu byłoby pod tym względem wielkiem dobrodziejstwem dla Niemiec. Kto wie zatem, czy to, co dziś jest tylko pogłoską wcześnie zaprzeczoną, nie stanie się wkrótce punktem wyjścia rokowań formalnych.

Ile razy republikanie francuscy znajdowali się w położeniu kłopotliwem, wysuwali przymierze Thiersa z Gambettą jako najpewniejszy wał ochronny przeciw wszelkim zachciankom konserwatystów. Już w chwili, gdy Thiers przestał być prezydentem republiki a reakcya zaczęła coraz śmielej podnosić głowę, stawiono go na czele republikanów w sojuszu z Gambettą, ale wtedy Thiers marzył może jeszcze o bliskim powrocie do prezydentury i nie był bardzo skory do łączenia się z młodziutkim kolegą, o którym raz wyraził się w sposób wcale niedelikatny a dla każdego polityka bardzo niemiły. Później Thiers wiele przebaczył Gambecie a Gambetta ochłódł i zapomniał o otrzymanym epitecie; sojusz zdawał się być dokonanym. Nie wystąpił on jednak nigdy na jaw w formie tak demonstracyjnej jak dziś, gdy Thiers prostując zdanie o swojem stanowisku wobec ustawy o służbie wojskowej oświadczył, że wyręczył go Gambetta zabierając głos z właściwą sobie zręcznością i bystrością. Wśród innych stosunków takie pochlebne wyrazy nie byłyby za nic innego uważane jak tylko za pospolitą grzeczność, która między Francuzami jest przecież regułą towarzyską nawet w życiu parlamentarnem i nie powinna być tłumaczoną ubocznemi względami politycznemi. Ale ponieważ Thiers wyraził się o Gambecie w sposób wcale niegrzeczny i zostający w jaskrawej sprzeczności z zachwalaną dziś bystrością polityczną exdyktatora, ponieważ dalej Gambetta po ostatnich wyborach przestał być w oczach najpoważniejszych Francuzów niespokojnym agitatorem a nawet uchodzi tam za potęgę kierującą większością izby deputowanych, przeto daleko idąca interpretacya uprzejmości koleżeńskiej Thiersa nie jest pozbawioną wszelkiej podstawy. Zresztą wybór Buffeta do senatu każe nawet republikanom nadawać wysokie znaczenie polityczne temu zbliżeniu się Thiersa do Gambetty. Republikanie uznają dziś sami, że nadto przeceniali polityczną doniosłość tego wyboru, że niestosownie wplątali w grę osobę marszałka Mac-Mahona i właściwie oddali tem największą przysługę Buffetowi, dla którego jako pierwszorzędnego męża stanu nic nie może być tak bolesnem, prawie zabijającem, jak lekceważące milczenie. Po tem wszystkiem jednak co zaszło, republikanie nie mogą się zupełnie uspokoić i widzą już w duchu niebezpieczne zatargi między senatem a izbą deputowanych. Buffet ma z księciem Broglie'm uformować konserwatywną większość w senacie, ażeby przy jej pomocy marszałek Mac-Mahon mógł w danym razie rozwiązać izbę deputowanych i ponownie odwołać się do narodu. Na so-

---

Ostatnia karta.

IV.

W Babinie, koło Lublina, mieszkał pan Stanisław Pszonka, herbu Janina, sędzia lubelski. Przodków jego znano z tatarskich wypraw, on dopiero zasłynął i z korda i z dowcipu na całą Polskę. Gdzie uczta, gdzie wesele, gdzie huczna zabawa, tam Pszonka rej wodził i w lot składał rymy pełne humoru, kazania szlacheckie sypał jak z rogu obfitości — ale go też nie brak było, gdzie publiczna sprawa tego wymagała, albo gdzie sąsiadowi w pomoc przyjść było potrzeba.

Zła droga tylko była do Babina, a gdy się Pszonki pytano, czemu jej nie każe naprawić, odpowiadał, że strzeże błota koło dworu jak oka w głowie, bo ono mu gości sprowadza. I rzeczywiście kto raz przyjechał do Babina i złej drogi spróbował, ten niechętnie ztamtąd wyjeżdżał, bojąc się z powrotem niebezpiecznej przeprawy. Sąsiad Kaszowski mawiał, że Pszonka umyślnie na to cztery woły trzyma, aby wyciągały tych co ugrzęźli na babińskiej drodze i wołają ratunku.

Kaszowski pół życia u niego przesiedział, gdyż często innego był zdania aniżeli Pszonka, i nigdy nie miał dość czasu, aby go przekonać. Dwaj sąsiedzi założyli wesołe towarzystwo, Rzeczpospolitę Babińską, w której Pszonka był prefektem i burgrabią, Kaszowski kanclerzem, a innych urzędników mieli nie mało.

Zdarzyło się, że podczas sejmu piotrkowskiego długie były deszcze, a przeto w Babinie na błocie i na gościach nie zbywało, wszyscy koryfeusze Rzeczpospolitej zjechali się, aby nowych przyjmować obywateli i rozdawać dostojeństwa. Gwarno też było w modrzewiowym dworze, otoczonym lipami i niskim bukszpanem, a napis nad głównemi drzwiami „śmiech i dobre sumienie zawsze w parze idą“ dobrze usposabiał dla mieszkańców domu.

W wielkiej izbie kilkunastu się zgromadziło szlachty. Izba tchnęła prostotą; na głównej ścianie wisiał duży obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, przed nim gorejąca lampa, po kątach widać było poprzybijane wiązki święconego ziela, a nic na pozór nie zdradzało, aby tutaj miała być lekkiego humoru siedziba. Trzeba było dopiero wejść pomiędzy towarzyszy:

— Pan Rej z Nagłowic ma głos! — rzekł Pszonka, siedzący na czele stołu i dzierżący w ręku rodzaj buławy z wizerunkiem błazna wyrzeźbionego ze słoniowej kości...

— Nasza Rzeczpospolita — odezwał się pan Mikołaj — coraz się większem cieszy powodzeniem. Jak pszczoły do ula garnie się do nas szlachta, a wkrótce więcej będziem liczyć poddanych, aniżeli król nasz najjaśniejszy. Nie dziwić się zresztą temu, bo chociażeśmy niedawno stolicę naszą założyli w Babinie, to przecież nasze państwo jest dawniejsze aniżeli państwa greckie, perskie i wszystkie inne, bo jeszcze Dawid powiedział, że każdy człowiek kłamcą jest, a kłamstwo jest zasadą i istotą naszej Rzeczypospolitej, w której i Daryusz i Aleksander i cały świat jest objęty.

— Wnoszę, żeby nazwisko Dawida króla wpisać do naszych ksiąg jako pierwszego Babińczyka! — przerwał pan Dersźniak.

— Nad rzeczą tą później obradować będziem — odezwał się Pszonka — nasz Totumfac pan z Nagłowic ma jeszcze więcej do mówienia.

Rej znowu rozpoczął:

— Otóż dowodem tego, jak się rozwija nasza Rzeczpospolita, jest mnóstwo listów, które dostajemy od szlachty proszącej, aby ją wpisać w poczet współtowarzyszów Babińskich. Odpowiedzi na te listy wygotuje nasz kanclerz; senat Babiński zechce wszakże naprzód postanowić, kogo przyjąć w nasze grono, a kto po wieczne czasy ma być wykluczonym.

— Przeczytajcie kandydatów — rzekł Pszonka.

Rej zaś na to:

— Lupa Podlodowski podnosi swe zasługi w poselskiej izbie prosząc, aby go przyjąć za „sejmowego milczka“ Rzeczypospolitej Babińskiej, albowiem dużo na sejmikach mówi.

— Raczej go zrobić cyrulikiem starej królowej, bo jej krwi złotej nie mało upuszcza — zgryźliwie przyciął pan Dersźniak.

— Nie szlachecka rzecz z cudzem złotem mieć do czynienia — odrzekł pan Pszonka — podwoje do naszego senatu dla takich zamknięte. Trzeba odpisać panu Podlodowskiemu, aby się podał na wielkiego podskarbiego księstwa Baryjskiego.

Zaczęto o innym mówić kandydacie, o senatorze, który trzy już miał żony.

— Dla niego odpis i tytuł już wygotowałem — powiedział pan Rej i zaczął czytać:

Jeden tak chętne senator miał nieba,
Że mógł mieć żonę gdy mu było trzeba.
Tak przyjaźnego miał też i Plutona,
Że mu umiera kiedy zechce żona.
Sztuki dokazał już tej po trzy razy,
A pierwszej cztery. Proszę bez urazy
Jeżli i tamtej dokaże raz czwarty,
Będzie mu senat w Babinie otwarty,
A teraz przecie niźli dojdzie Mistrza,
Niechaj ma tytuł zbytych dam ochmistrza.

— Dobrze, bardzo dobrze! — ozwali się wszyscy — tak mu trzeba odpisać...

— Są jeszcze i tacy — mówił dalej pan Rej — którzy wprawdzie nie proszą o zaszczyt należenia do naszego towarzystwa, ale tak dobrze zasłużyli się około rzeczy naszych, że ich przyjąć należy do rzędu obywateli Babińskich. I tak radbym, aby ze stanu senatorskiego zaprosić księdza prymasa Mikołaja Dzierzgowskiego na generalnego spowiednika Rzeczypospolitej Babińskiej, albowiem głosi, że grzech jakiby powstał, gdyby król odepchnął od siebie prawowitą małżonkę — bierze na siebie. Takich spowiedników nam trzeba, którzyby grzechy nasze przyjmowali!

jusz Broglie-Buffet odpowiadają republikanie przymierzem Thiersa z Gambettą i trzeba przyznać, że dobry zrobili wybór.

SPRAWY MONARCHII

Następca tronu, Najd. Arcyksiążę Rudolf, mianowany został właścicielem drugiego bawarskiego pułku kirasyerów.

— *Pester Lloyd* dowiaduje się z Wiednia, że rokowania pomiędzy reprezentantami obu ministerstw handlu, w przedmiocie nowej taryfy cłowej zostały stanowczo załatwione d. 16 b. m. i że we wszystkich, najdrobniejszych szczegółach nastąpiło zupełne porozumienie. Zapadłe uchwały, które oczywiście nie mogą być podane do publicznej wiadomości, albowiem będą służyły za podstawę przy układaniu przyszłych traktatów handlowych, wymagają jeszcze tylko ratyfikacyi ze strony obu ministerstw handlu. Węgierscy reprezentanci rządowi, radcy: Matlekowicz i Köffinger, powrócili dnia 17 b. m. do Budapesztu, gdzie mają zdać sprawę z dotychczasowego przebiegu konferencyj w sprawie cłowej i handlowej.

— Powtarzające się od niejakiego czasu pogłoski, że poseł austryacko-węgierski w Berlinie, hr. Karolyi, ma zostać ambasadorem w Paryżu, zbija *Pester Lloyd*, nazywając je bezpodstawnym wymysłem. Prostuje on zarazem wiadomość podaną przez niektóre dzienniki, że hr. Karolyi wyjeżdżał w tych dniach z Ems do Paryża, w ten sposób, że nie jeździł on do Paryża, lecz do Berlina w odwiedziny do swej małżonki.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Wybór Buffeta.)

W dniu wyboru Buffeta panował niezmierny ruch za kulisami Senatu. W głosowaniu nie brało udziału kilkunastu tylko senatorów (senat składa się z 300 a właściwie z 298 członków, gdyż dwóch umarło; głosowało 285) którzy byli albo chorzy albo służbą przeszkodzeni. Jeden tylko generał Cissey oświadczył, iż nie będzie brał udziału w głosowaniu. Członkowie lewicy oburzeni byli na Picarda, że nie przyszedł na posiedzenie, utrzymując iż niebył on tak chory, ażeby nie mógł był przyjść i głosować. Wiktor Hugo wstrzymał się od głosowania mimo namów republikanów, aby głosował z nimi przeciw Buffetowi, abstencyę zaś swoją motywował tem, że Renouard złożył był cesarzowi Napoleonowi przysięgę na wierność. Buffet otrzymał większość głosów, nie sprawdziła się zatem przepowiednia dzienników republikańskich, że przymierze bonapartystów z legitymistami i orleanistami rozbije się przy głosowaniu. Przy ogłoszeniu wyniku wyboru ks. Broglie klaskał w dłonie z radości, na co ktoś z galeryi począł gwizdać. W skutek tego kazał prezydent Senatu wypróżnić galerye. Po ogłoszeniu wyniku wyboru wysłali senatorowie i deputowani stronnictwa klerykalnego liczne telegramy na prowincyę. Gdy wiadomość o wyborze Buffeta doszła do izby deputowanych, zapytywano tam, co teraz pocznie gabinet Gambetta dowodził że wybór ten nie może być powodem ustąpienia gabinetu; Senat ma wszelką swobodę wyboru, dopiero gdyby większość, która wybrała Buffeta, odrzuciła jakie przedłożenie ministeryalne, mógłby gabinet, jako osobiście dotknięty podać się do dymisyi. Tego samego zapatrywania, co Gambetta, jest także Dufaure a jako wypróbowany parlamentarzysta ani myślał podawać się do dymisyi. Tylko Marcere i Say wręczyli prośbę o dymisyę, ale cofnęli ją później. Dzienniki antirepublikańskie obchodzą to zwycięztwo z wielkiem umiarkowaniem. Legitymistyczna *Union* zamieszcza oświadczenie senatorów ze skrajnej prawicy, z wyłuszczeniem powodów dla których głosowali za Buffetem. Autorowie tego oświadczenia mówią, że ponieważ wybór legitymisty Chesnelonga był niemożebny, głosowali na Buffeta, ażeby tym sposobem uzyskać w Senacie większość, któraby odrzuciła projekt Waddingtona uchwalony przez Izbę deputowanych. *Moniteur* wspominając o sytuacyi gabinetu, utworzonej wyborem Buffeta, dowodzi, że gabinet nie ma najmniejszego powodu ustępować, dopiero gdy wniesie projekt Waddingtona a Senat go odrzuci, wtedy dopiero będzie miał racyę zażądać dymisyi.

(Oświadczenie lorda Derby.)

Na posiedzeniu Izby wyższej parlamentu angielskiego z dnia 16 b. m. zabrał głos lord De la Warr i wniósł następującą interpelacyę do ministra spraw zagranicznych: „Ze względu na traktaty, zawarte między Anglią, Francyą i Austryą a gwarantujące niepodległość i nienaruszalność granic państwa tureckiego, byłoby rzeczą pożądaną, aby kraj się dowiedział, jaką postawę zajmie Anglia wobec tych traktatów i czy zwierzchnictwo Turcyi nad państwami hołdowniczemi: Serbią i Rumunią zawarte jest w owych traktatach?"

Na to odpowiedział lord Derby: „Najlepszą odpowiedzią na tę interpelacyę czcigodnego lorda kolegi będzie odczytanie owych traktatów, czyli raczej odnośnych postanowień. Mam tu na myśli traktat z 15 kwietnia 1856, gdzie w I artykule Anglia, Francya i Austrya poręczają, wszystkie razem i każda z osobna, niepodległość i nienaruszalność Turcyi, jak tego wymaga traktat paryski z dnia 9 marca 1856. Postanowienie to tak opiewa: „Każde naruszenie traktatu paryskiego z dnia 9 marca 1856 uważają mocarstwa niniejszy traktat podpisujące, za *casus belli.* Mocarstwa te porozumią się z W. Portą co do środków potrzebnych i ułożą się niezwłocznie między sobą co do użycia sił zbrojnych morskich i lądowych." Oto jest dosłowne brzmienie odnośnego postanowienia traktatu, które, o ile wiem, nie zostało zmienione żadnym późniejszym traktatem lub jakim innym aktem dyplomatycznym. Nie ulega więc żadnej wątpliwości, że mamy prawo wystąpić zbrojnie, i że zbrojne to nasze wystąpienie jest pod pewnemi warunkami obowiązkiem. Lecz jakie są te warunki, pod któremi mamy prawo zbrojnie wystąpić, na to nikt nie może odpowiedzieć na wezwanie, gdyż warunków tych przed dokonaniem pewnych faktów, oznaczyć nie można (Słuchajcie! Słuchajcie!) Zresztą muszę tu podnieść, że mój zacny przyjaciel błędnie zapatruje się na zamiar i cel drugiej części owego traktatu. Nie może bowiem ulegać żadnej wątpliwości, że do Rumunii i Serbii, wchodzących w skład terytoryalny państwa ottomańskiego, odnoszą się również słowa traktatu o niezawisłości i nienaruszalności granic państwa tureckiego. Gwarancya ta atoli jest skierowaną tylko przeciw napadowi z zewnątrz, nie dotyka zaś sporów, które mogłyby powstać między rządem tureckim a ludnością krajów, wchodzących w skład państwa ottomańskiego."

***(Gołos* przeciw Anglii.)**

Gołos petersburski umieścił temi dniami namiętny i gwałtowny artykuł przeciw Anglii, który w skróceniu podajemy jako wyraz opinii publicznej rossyjskiej. Oto filipika *Gołosu*:

„Murada uzna Rossya w sposób zwykły, nie idąc śladem Anglii, która nowemu sułtanowi od razu rzuciła się w objęcia. Nie odpowiadałoby to godności Rossyi, gdyby ambasador jej w Konstantynopolu stawał w szranki z ambasadorem angielskim i wyprzedzić go chciał w *steeple chase.* Niech się co chce dzieje w Konstantynopolu, Rossya pozostanie wierną swej polityce oryentalnej, swym sprzymierzeńcom i świetnym tradycyom swojej przeszłości. Stosunek Rossyi do Turcyi opiera się na istotnych interesach jej ludności, odpowiada zupełnie danym okolicznościom. Mrzonki, fantastyczne natchnienia nie mają tu nic do czynienia.

Tendencyą traktatu paryskiego z roku 1856 było zmienić radykalnie stosunki Rossyi do Turcyi, które w ciągu wieku organicznie się rozwinęły i wyłączną rossyjską opiekę nad rajasami zastąpić zbiorową opieką mocarstw zachodnich. Nałożono tem kajdany interesom samozachowawczym Rossyi, rossyjskiemu poczuciu narodowemu. Siła wypadków zmieniła później to, co było *raison d'être* wojny na Wschodzie i traktatu. Konwencya londyńska z r. 1871 uwolniła Rossyę od upokarzających warunków traktatu, który ma dla Rossyi już tylko historyczne a nie praktyczne znaczenie, gdyż powstrzymanie mięszania się Rossyi w wewnętrzne sprawy tureckie nie zmienia celów ani zadania Rossyi, lecz tylko środki do ich dopięcia.

Traktat ten ma dla Rossyi takie same znaczenie, jak dla mocarstw, które go podpisały. Traktat paryski powinienby, zdaniem naszem, przypominać mocarstwom a szczególnie Anglii, że illuzye odrodzenia się Turcyi byłyby tylko humbugiem, a obrona praw rajasów jest zarówno obowiązkiem Rossyi, jak mocarstw. Błędnem byłoby przypuszczenie, jakoby Rossya większy od mocarstw a w szczególności od Anglii miała interes w utrzymaniu powszechnego pokoju. Pokój zaś zależy od uspokojenia prowincyj zrewoltowanych, od polepszenia losu ich ludności.

My, kończy *Gołos*, nie podejrzywamy polityki angielskiej o sprzyjanie rzeziom tureckim; byłoby to ubliżeniem dla narodu mającego poczucie swej godności, byłoby obrazą jego honoru narodowego. Jesteśmy jednak zdania, że z rządem takim, jak dzisiejszy angielski, który zagraniczną polityką zasłaniać chce błędy polityki wewnętrznej, niemożliwem jest przymierze, ani przyjaźń polityczna. Gdzie czasowe interesa partyjne stoją na pierwszym planie, gdzie walczy się z wiatrakami dla zadowolenia osobistej, rzekomo obrażonej ambicyi, gdzie urządzają się demonstracye z flotą wojenną, tam o zaufaniu, przymierzu, przyjaźni, otwartej wymianie zdań mowy być nie może. Co za cel mają te demonstracye? Z kim chce Anglia wojnę prowadzić? Także przed wojną wschodnią stała flota angielska w zatoce bezickiej na kotwicy. Lecz w r. 1854 awanturnik siedział na francuskim tronie, który szukał sprzymierzeńca dla rządów swoich, a Prusy nie mogły położyć na szalę swej dzisiejszej potęgi. Teraz zaś Austrya i Niemcy sprzymierzone są z Rossyą, Francya umie cenić przyjaźń rossyjską. Z kimże chce Anglia wojnę prowadzić?"

(Z Konstantynopola.)

Korespondent *Daily News* podaje o zamordowaniu Hussejna Avniego i Raszyda baszów szczegóły następujące: Hassan bej przyszedł do konaku (pałacu) Midhata baszy podając, że ma seraskierowi udzielić ważnej wiadomości. Jeden ze służby, Jussuf Aga, nie chciał go wpuścić mówiąc, że odbywa się właśnie rada ministeryalna. Hassan żądał jednak koniecznie widzieć się z seraskierem i mimo lekkiego oporu sługi wszedł do pokojów ministra, a uchyliwszy zasłony od sali obrad, wejrzał do wnętrza. Spostrzegłszy seraskiera dobył z kieszeni rewolweru i strzelił, lecz strzał ugodził w lampę wiszącą i zgruchotał ją. Wtedy rzucił się morderca wprost na Hussejna i przeszył mu pierś jataganem, potem strzelił do Kaiserlego baszy, którego ciężko ranił i do Raszyda baszy, którego zabił na miejscu. Wszystko to było dziełem jednej chwili. Jeden ze sług wpadł do sali i pochwycił Hassana z tyłu, ten odwrócił się i czwartym strzałem powalił na ziemię sługę. Dopiero wtedy nadbiegła straż i aresztowała mordercę właśnie w chwili, gdy chciał się rzucić na Midhata baszę. Przy aresztowaniu zabił Hassan jeszcze jednego żandarma, nad czem później ogromnie ubolewał, żałując że nie mógł zabić Midhata baszy."

Według korespondenta *Tagblattu* widywano mordercę Hassana w ostatnich czasach często w towarzystwie softów, z czego niektórzy snują domysł, że był on ich narzędziem do zgładzenia nieprzyjaznego reformom Hussejna. Jeszcze inna wersya każe według znanego francuskiego przysłowia „szukać kobiety," podsuwając sułtance Walidzie intellektualne sprawstwo tej okropnej zbrodni.

Sprawdzono, że Hassan był dawniej adjutantem Jussufa Izzedyna, syna Abdul Azisa. Według dziennika *Stamboul*, którego sprawozdanie zgadza się zresztą z relacyą *Daily News*, miał W. Wezyr Mehemed Rużdy basza po pierwszym strzale zawołać do mordercy: „Nieszczęśliwy! co czynisz?!" Na to odparł Hassan: „Nie bój się nic, tobie ani włos z głowy nie spadnie."

Według *Tagblattu* sułtan Murad już od dłuższego czasu przebywa w t. z. gwiaździstym kiosku, który jak forteca opasany jest wysokim murem i w razie potrzeby dałby się czas jakiś bronić. Ceremonię koronacyjną zwleka z obawy, aby nie został zamordowanym. Softów ciągle jeszcze masami wydalają z Konstantynopola. Sytuacya w Konstantynopolu jest w ogóle groźną i lada chwila przyjść tam może do groźnego wybuchu.

W Anglii nie chcą dać wiary, aby mord ministrow był aktem tylko prywatnej zemsty. Lord Disraeli dał w piątek w parlamencie wyraźnie do poznania, że przypuszcza w tym czynie motywa polityczne Na zapytanie Brighta, czy rząd posiada wiadomość o tym strasznym wypadku, odrzekł minister prezydent: „Wedle naszych informacyj czyn ten okropny zdaje się nie ulegać wątpliwości. Mówią, że był on wynikiem zemsty prywatnej przeciw Hussejnowi, który

---

Wśród śmiechu zgodzono się na wniosek pana Reja. Następnie wniósł pan Dersznia, aby i pana Jana Tęczyńskiego zrobić urzędnikiem, gdyż utrzymuje, że chętniej wolałby Solimana Turczyna w Krakowie oglądać, aniżeli królowę Barbarę w Polsce.

— Niech będzie naszym hetmanem — odpowiedział Pszonka — skoro tak łatwo otwiera nieprzyjaciołom granice. Niższy urząd trzebaby jeszcze nadać panu Tarle, który powiedział, że w Rzymie jeden kościół niedobudowany więcej kosztuje jak pięćdziesiąt kroć sto tysięcy milionów, a jeszcze go nie dobudują do sądnego dnia. Powiedział także, że we Włoszech nie biją cieląt aż dopiero w czterech latach.

— Można go mianować referendarzem cudzoziemskich spraw i podskarbim koronnym — wtrącił Rey.

Dalszy tok obrad przerwały jakieś krzyki i wołania w podwórzu. Gospodarz zrozumiał je natychmiast a wychyliwszy się przez okno zawołał:

— Posłać woły na przyprzążkę!

Jakiś gość ugrzązł w błocie, więc wszyscy Babińczycy powychodzili na ganek ciekawi, kto z deszczem przybywa. Po chwili zobaczono w bramie duży wóz czterema zaprzężony końmi, i czterema babińskiemi wołami.

— Sam Nabukodonozor nie jeździł tak wspaniałym zaprzęgiem — odezwał się któryś z gości

Przybył kanclerz Babiński pan Kaszowski i przywiózł ze sobą Piotra Boratyńskiego podstarościego krakowskiego. Zaprowadzono ich do wielkiej izby i kazano na wstępie Boratyńskiemu wpisać swe nazwisko w księgę Babińskich towarzyszy jako zobowiązanie, że odtąd będzie strzegł interesów i honoru Rzeczypospolitej. Na czele księgi było napisano:

Niech prawica pióro, lewa puhar trzyma,
Pisząc a pijąc — troski o los nie ma.

Rozgościwszy się opowiedział Boratyński, że go do Babina przysłała stara królowa, która wiele słysząc o wielkim dowcipie a czci Babińczyków, kazała mu wręczyć pieczęć, godną takiego kanclerza, jakim się szczyci zacne towarzystwo

— Podziękujcie od nas — odpowiedział Pszonka — za ten dar Najjaśniejszej Pani i powiedzcie jej, że gdyby Rzeczpospolita miała jeszcze królewską godność do rozdania, gdyby panujący nam miłościwie Zygmunt August nie był już jej królem, toby w zamian za pieczęć przysłała swą koronę królowej Bonie. Obecnie jednak Babińscy towarzysze inaczej się wywdzięczyć nie mogą, jak mianując Najjaśniejszą Panię opiekunką dostojnej małżonki naszego króla, która zewsząd uciskana starannej potrzebuje ręki.

Kaszowski i Boratyński zerwali się, jakby ich kto zimną wodą oblał, a pierwszy z nich zaraz odpowiedział:

— Zapominacie burgrabio, że Najjaśniejsza Pani, jak i wielu z nas jesteśmy przeciwnikami nieprawnego królewskiego związku z wdową po Gasztołdzie.

— Tytuł taki byłby ubliżeniem dla starej królowej — dodał Boratyński.

— Prócz was kanclerzu — spokojnie odpowiedział Pszonka — i nowego naszego towarzysza, którego nam miło gościć w naszym domu, nie masz w Babińskim senacie przeciwnika królewskiego związku. Wszak tak panie Mikołaju? — dodał zwracając się do Reja.

— Za czem serce przemawia, za tem my idziemy — odpowiedział poeta — źleby było, gdybyśmy nie stali po stronie królewskiej miłości...

— Widzę więc że w Babinie — z wzrastającą gwałtownością odezwał się Boratyński — rozum nie panuje.

— Odkąd do towarzystwa przystępują członkowie, którzy nie wiele go mają — odciął Rej.

Boratyński już o szablę uderzył, ale Pszonka wstrzymał go mówiąc żartobliwie, że w Babinie tylko piórem a puharem wolno walczyć.

— To mnie wykreślcie z tej księgi - wołał Boratyński, wskazując na kartę, na której się przed chwilą zapisał

Rej kwapliwie zmazał Boratyńskiego nazwisko mówiąc:

— Za duszę zmarłego Babińczyka przez tydzień po kielichu Węgrzyna wypić potrzeba.

Boratyński mimowoli się roześmiał, a podając rękę Rejowi zapytał:

— A za duszę Babińczyka, który z martwych powstał?

— Ten co z martwych powstał, co się nawrócił na naszą wiarę, dwa musi wychylić puhary.

— Dajcie więc wina, panie gospodarzu — odrzekł Boratyński — wypełnię tę karę a przyjmijcie mnie napowrót do waszego koła.

Pszonka uściskał Boratyńskiego, i wesołość była wielka w Babinie a Kaszowski mówił, że od czasu jak jeździ do Pszonki, jeszcze z nim nigdy nie był jednego zdania, a mimo to nierozerwana łączy ich przyjaźń, tak samo też i teraz; on jest przeciw królewskiemu małżeństwu a Pszonka broni Gasztołdowej — a przecież na chwilę waśni nie zaznali.

— Łączy nas dobra wiara, cnota i poczciwa stałość — rzekł Pszonka, a Rej odpowiedział:

Wielki to klejnot; kto to w sobie czuje,
Stałością pisze, cnotą pieczętuje.

pierwszy padł ofiarą. **Nie mogę jednak ośmielić się wyrazić Izbie mego własnego zdania o prawdziwych motywach tego czynu.** Skoro tylko otrzymam autentyczne informacye, nieomieszkam przy pierwszej sposobności podzielić się niemi z Izbą “

Wychodzą co raz bardziej na jaw różnice, jakie zachodziły między Midhatem baszą a Hussejnem co do reform w Turcyi. Wedle korespondencyi *Pester Lloyda* jeden tylko Midhat basza był zwolennikiem konstytucyi, Hussejn Avni, Raszyd, Kaisserli baszowie byli stanowczo temu przeciwni, a za plecyma ich stało potężne stronnictwo staroureckie. Dziś po morderstwie tych trzech ministrów Midhat basza jest wyłącznym panem sytuacyi.

(O sytuacyi w Serbii)

otrzymała *Politische Correspondenz* z Belgradu następującą korespondencyę: Nasz gabinet jest ciągle czynnym i to głównie na polu wojskowem. W tej chwili jest Ristiicz jedynym reprezentantem stronnictwa pokojowego w łonie ministerstwa. Ristiicz uchodził wprawdzie w oczach Omladyny za męża czynu *par excellence* a wstąpienie jego do ministerstwa uważano za oznakę rozpoczęcia walki, ale kto znał bliżej Risticza, ten wiedział doskonale, iż nie jest on zwolennikiem stronnictwa wojennego *quand même*. Nie zamierzał on nigdy tak zwanego „posłannictwa Serbii“ stawiać na ostrzu miecza; przeciwnie, pochlebiał on sobie, iż nie jedną sprawę przeprowadzi w drodze dyplomatycznej i pokojowej. Wychodził on z tego zapatrywania, że Wys. Porta musi raz przyjść do przekonania, iż leży to w jej interesie, iżby państwo Serbskie, położone nad środkowym Dunajem, zostało zadowolonem przez stosowne wzmocnienie i że prędzej lub później skłoni się Turcya do pewnej transakcyi co do Bośnii, tak, jak to w swoim czasie uczyniła w sprawie warowni, chociaż Fuad basza oświadczył w r. 1862, że Porta nie zrzeknie się nigdy tych podwalin stanowiska tureckiego nad środkowym Dunajem. Zgodnie z temi zapatrywaniami kazał Ristiicz w ostatnich czasach sondować opinię i ku największemu swemu zdumieniu przekonał się że Porta ani marzy o zaspokojeniu życzeń Serbii. To odkrycie oddziałało na Risticza tak gwałtownie, iż dzisiaj odstąpił zupełnie od zamiaru wysłania do Stambułu specyalnego delegata.

Ten przewrót w zapatrywaniach Risticza wyzyskuje należycie stronnictwo czynu w łonie gabinetu Minister wojny Nikolicz, minister sprawiedliwości Gruicz, minister skarbu Jowanowicz, reprezentanci stronnictwa wojennego, pociągnęli za sobą prezydenta ministrów, sędziwego Szczepana Michajłowicza i uchwalili na radzie ministrów odbytej w d. 16 b. m. przeprowadzić jak najrychlej przygotowania **do wojny**. Minister wojny przedłożył daty, które mają udowodnić, że armia serbska może podjąć walkę, a minister spraw wewnętrznych dał wyraz obawom, jak mniema, uzasadnionym, że zaniechanie programu wojennego, może wywołać wojnę domową, albowiem umysły są zanadto wzburzone i dla tego należy je zająć po za granicami Serbii.

Dotychczas zmobilizowano pierwsze powołanie milicyi a drugie powołanie otrzymało nakaz wymarszu. D. 14 b. m. rozpoczął się wymarsz tej milicyi. Liczy ona ludzi 42 000 dobrze uzbrojonych i zaopatrzonych. Dokładnych cyfr wojska rozlokowanego pod Aleksinaczem i nad Dryną nie podobna podać w chwili obecnej, ale nie mijają się z prawdą ci, którzy utrzymują, że w tych miejscowościach jest razem około 70.000 wojska, a mianowicie pod Aleksinaczem, Deligradem i tuż na granicy pod Niszem 45.000 a nad Dryną około 25 000. Korpusem nad Dryną dowodzi Ranko Alimpicz. Straż przednia tego korpusu składa się z wielkiego korpusu ochotników, którym dowodzi major Vlajkowicz. W ogóle utworzono bardzo wiele oddziałów ochotniczych, a mianowicie w Boljewaczu powstał taki legion składający się z 500 szeregowców; pod Kladowem legion z 300 ludzi; dowodzi nim Serb węgierski, nazwiskiem Żega, który długo służył w wojsku. Trzeci oddział ochotników stoi pod Obrenowaczem. Zdaje się że te oddziały ochotnicze mają odegrać wielką rolę, inaczej trudno pojąć w jakim celu rząd serbski wydaje na nie tak wiele pieniędzy W dolinach Morawy urządzono kilka szpitalów wojskowych, ale niestety brak tam lekarzy, tak że rząd serbski musiał udać się do Rossyi z prośbą o nadesłanie Eskulapów. W tych dniach ma z Petersburga przybyć pierwszy znaczny transport lekarzy wojskowych.

KRONIKA

— **JE. p. minister rolnictwa.** hr. Mannsfeld, jak już wspominaliśmy, zwiedził wczoraj w towarzystwie JW. hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego i JW. p. wiceprezydenta Bartmańskiego krajową szkołę leśnictwa, gdzie oprowadzany przez dyrektora p. Strzeleckiego oglądał sale wykładowe, muzeum, szkółkę drzew, rysunki wymiarowe i architektoniczne elewów i t. p., wyrażając się pochlebnie o urządzeniu całego zakładu. Następnie odwiedził hr. Mansfeld muzeum hr. Dzieduszyckiego, którego bogatym zbiorom poświęcił czas dłuższy. Jak na wszystkich zwiedzających tak i na JE. p. ministrze znakomite muzeum hr. Dzieduszyckiego sprawiło jaknajlepsze wrażenie; hr. Mannsfeld nie mógł znaleźć dość słów na pochwałę bogactwa, rozmaitości i wysokiej wagi naukowej tych zbiorów. Z tąd udał się pan minister w towarzystwie hr. Dzieduszyckiego i p. wiceprezydenta do muzeum przemysłowego miejskiego, a oglądnąwszy z żywem zajęciem tę młodą a tyle obiecującą instytucyę, udał się do gmachu c. k. Namiestnictwa, gdzie przedstawiali mu się dostojnicy duchowni i naczelnicy różnych władz rządowych. Po obiedzie w małem kółku u księcia Adama Sapiehy, udał się Jego Ekscellencya pan minister z hrabią Dzieduszyckim i p. wiceprezydentem do Dublan, celem zwiedzenia tamtejszej szkoły rolniczej. Oczekiwali tu dostojnego gościa członkowie komitetu Towarzystwa gospodarskiego wraz z gronem profesorów i uczniami zakładu. Jeden z uczniów powitał JE. p. ministra obszerną mową niemiecką, wygłoszoną biegle i wymownie, na co odpowiedział bardzo życzliwie hr. Mannsfeld, zapewniając, że otaczać będzie zawsze opieką ten zakład tyle ważny i pożyteczny. Powróciwszy z Dublan, spędził p. minister wieczór u hr Juliusza Dzieduszyckiego. Dziś rano odbyć miał p. minister w towarzystwie ks. Adama Sapiehy konną wycieczkę na błonia Janowskie, aby oglądnąć konie, które mają stanąć do wyścigów. Do programu dnia dzisiejszego należy także zwiedzenie budynków, przeznaczonych na przyszłą szkołę weterynaryi (t. z. Szumanówki). O godzinie 12 w południe uda się JE. p. minister w towarzystwie p. wiceprezydenta Bartmańskiego i komitetu Towarzystwa gospodarskiego do Gródka, gdzie zwiedzi szkołę uprawy lnu Powróciwszy ztamtąd do Lwowa, będzie JE. p. minister na obiedzie, danym na cześć jego przez JO. ks. Adama Sapiehę. Wieczornym pociągiem pospiesznym hr. Mannsfeld opuszcza Lwów i udaje się do Przemyśla.

— **Rektorem uniwersytetu** lwowskiego na rok 1876/1877, wybrano wczoraj powtórnie ustępującego rektora prof. dr. Euzebiusza Czerkawskiego.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 22 czerwca o godzinie 6tej wieczorem. Na porządku dziennym: 1. Zatwierdzenie wyborów uzupełniających 24 członków Rady miejskiej i przydzielenie nowowybranych panów radnych do pojedyńczych sekcyi. 2. Wnioski względem zabezpieczenia dostawy 800 metrów sześciennych kamienia na fundamenta do dróg żwirowych. Sprawozdawca r. p. Gostkowski. 3. Wynik licytacyi na oddanie w przedsiębiorstwo robót ziemnych i murarskich przy budowie kanału w ul. Stryjskiej i Pańskiej. Sprawozdawca r. p. Zbrożek. 4. Prośby o przyjęcie i przyrzeczenie przyjęcia do związku gminy miasta Lwowa. Sprawozd. pp. dr. Gerstman i dr. Jekeles. 5. Wnioski w sprawie fundacyi Agnieszki Garani i Alojzy Ziętkiewicz. Sprawozdawca ks. kan. Zabłocki. 6. Reorganizacya szkół ludowych. Sprawozd. r. p. dr. Gerstman.

— **W Akademii umiejętności** odbyło się dnia 16 b. m. pod przewodnictwem prof Skobla posiedzenie komisyi językowej. P. Bełcikowski odczytał list p. Blizińskiego w sprawie zbierania materyałów do słownika polskiego, tudzież niektóre przykłady dołączonego do listu słowniczka prowincyonalizmów. Na wezwanie przewodniczącego pan Wisłocki podjął się zrobić bibliograficzny spis dzieł, którychby użyc należało do staropolskiego słownika. Następnie przewodniczący czytał niektóre ustępy z nowej seryi swoich «Uwag o skażeniu języka», przyczem ożywiona rozwinęła się dyskusya.

— **Śmierć w podróży.** *Czas* opowiada, że d. 18 b. m. pospiesznym wieczornym pociągiem przyjechał do Krakowa nieznajomy mężczyzna, mogący liczyć lat około 60, bez lewej nogi, który jako chory zaniesiony przez posługacza do hotelu już stygł na rękach i posadzony na krześle życia dokonał. Nie znaleziono przy nim żadnych papierów, prócz pieniędzy w biletach bankowych austryackich i kuponach, w ilości blisko półtora tysiąca złr, które miał zawieszone na szyi w torbeczce płóciennej. Bielizna jego znaczona głoskami A. K. Wezwany natychmiast dr. Rybczyński już nie mógł mu przynieść pomocy i mniemał na razie że przyczyną nagłej śmierci była wada serca. Zresztą nie wiadomo jeszcze, jak się nazywa i zkąd pochodzi. Był on wzrostu średniego, twarzy szczupłej, włosów szpakowatych, mówił po polsku. Brak lewej nogi zastąpiony był nogą sztuczną. Na skrzynce którą miał z sobą, przylepione były znaki: »ze Lwowa do Oświęcima» i „z Oświęcima do Krakowa.“ Widocznie więc przejeżdżał przez Kraków dawniej ze Lwowa a teraz wracał.

— **Kronika podróży.** Znany podróżnik afrykański, uczony niemiecki dr. Edward Mohr, dnia 14 opuścił Bremę udając się na zachodnie wybrzeża Afryki, z kąd odbyć ma trzecią swą wyprawę w głąb tego kontynentu.

— **Od powodzi** w ostatnim tygodniu najwięcej ucierpiały okolice nadreńskie. Stan wód tej rzeki dnia 13 b. m. był taki jak podczas wielkiej powodzi w r. 1852, t. j. najwyższy w tym wieku. Pod St. Ludwig w Szwajcaryi rozerwał Ren 16 nadzwyczajnie trwałych pontonów, o których mniemano, że oprą się wszelkiej powodzi. W Strassburgu powódź zrządziła bardzo znaczne szkody.

— **O rodzinie br. Baltazzi**, właściciela konia *Kisber*, który zasłynął w ostatnich czasach jako zwycięzca w głównych biegach na torze londyńskim i paryskim, podaje dziennik węgierski *Eletkepek* następujące szczegóły: Dziad barona Baltazzi był inspektorem dóbr magnata smyrnieńskiego Kara Ozmana Oglu; jako odznakę tego urzędu zwyczajem wschodnim nosił topór, po turecku *balta*, z tąd później otrzymał nazwisko Baltazzi. Gdy Kara Ozman Oglu zbankrutował, Baltazzi był panem znacznego majątku. Syn jego przeniósł się do Konstantynopola, gdzie założył dom bankowy. Umierając, każdemu z dziewięciorga swych dzieci zapisał po 2 miliony złr. Z najmłodszą jego córką ożenił się austryo-węgierski urzędnik legacyjny w Konstantynopolu p. Vecsera. Synowie w młodym jeszcze wieku wysłani do Węgier, odebrali wykształcenie w Pressburgu, później zaś nabyli na wyspie Schütt 12.000 morgów ziemi i zostali obywatelami węgierskimi, a pomiędzy nimi znajduje się właśnie właściciel *Kisbera*. Rodowód ten podany został przez wspomniony dziennik węgierski widocznie jako odpowiedź dziennikom wiedeńskim, które chciały Kisbera uważać za konia „austryackiego“, a nie za «węgierskiego»

— **Stosunki śmiertelności** panującej obecnie w większych miastach świata, poznać można z następującego zestawienia: W tygodniu, poprzedzającym dzień 17 maja zanotowano na każde 100.000 mieszkańców: w Wiedniu 58 wypadków śmierci, w Peszcie 92, w Pradze 107, w Berlinie 51, w Wrocławiu 90, w Szczecinie 56, w Kolonii 96, w Hanowerze 41, w Hanau 65, we Frakfurcie nad Menem 44, w Magdeburgu 40, w Strassburgu 84, w Chemnitz 60, w Monachium 87, w Paryżu 49, w Brukseli 53, w Amsterdamie 54. w Rotterdamie 50, w Haadze 51, w Bazylei 65, w Christianii 48, w Kopenhadze 46, w Sztokholmie 67, w Rzymie 63, w Turynie 42, w Alexandryi 90, w Londynie 41, w Glasgowie 48, w Liwerpoolu 47, w Dublinie 44, w Edynburgu 44, w Nowym Jorku 53, w Filadelfii 50, w Bostonie 43, w Chicago 28. Z zestawienia tego wynika, że w Pradze i w Peszcie stosunki śmiertelności są tej wiosny najgorsze, w Chicago, Londynie i Magdeburgu najpomyślniejsze. We Lwowie w tym czasie podług obliczeń miejskiego biura statystycznego przeciętna śmiertelność wynosiła na dzień 9·19 zmarło zatem w ciągu owego tygodnia około 64 osób. Tym sposobem miasto nasze trzyma prawie środek pomiędzy miejscowościami pozostającemi obecnie w najpomyślniejszych i najgorszych warunkach sanitarnych i zbliża się w tej mierze najwięcej do Rzymu, Bazylei i Sztokholmu.

— **Ze świata zwierzęcego.** W Reichenbach, na Szląsku, gospodarz pewien od lat kilku chował sobie w domu sarenkę, którą później w pobliskim lasku wypuścił na wolność. Przed kilkoma dniami sarna sama przyszła do jego domu i pomnożyła jego inwentarz o dwoje sarniąt. Odtąd ciągle wybiega do lasu, lecz po kilka razy na dzień wraca do młodych, ażeby je nakarmić.

— **Pierwsza promocya doktorska** na wszechnicy Franciszka Józefa w Czerniowcach odbędzie się publicznie dziś 21 czerwca. Kandydatem jest nauczyciel gimnazyalny p. Antoni Koziba z Kołomyi. Doktoryzuje się z filozofii.

— **Kronika sprzeniewierzeń.** Już teraz stałą zaprowadzić można rubrykę pod powyższym tytułem, dnia bowiem nie ma prawie, żeby nie donoszono o jakiem sprzeniewierzeniu. W ostatnich dniach wykryto znów w koszyckiej filii banku narodowego ubytek 15.000 złr. w obligacyach. Kontrolor zakładu został uwięziony.

— **Przerażający wypadek** zdarzył się dnia 16 czerwca w Ayr, w Anglii. W magazynie towarów bławatnych Templetona wybuchł pożar, który wnet ogarnął cztery budynki fabryczne, a co gorsza nie pozwolił nawet mieszkańcom i robotnikom ujść z życiem. Dwadzieścia pięć kobiet i dziewcząt i jeden mężczyzna zginęli w płomieniach. Biedna dziewczyna pewna wyskoczyła oknem na ulicę i tak ciężko się potłukła, że wkrótce zakończyła życie; inna natomiast ratując się w ten sam sposób nie poniosła szwanku.

— **Na scenie pałacu kryształowego** w Londynie od pewnego czasu przedstawiane bywają wśród ogromnego udziału publiczności starogreckie tragedye. Przed kilkoma miesiącami dawano tam *Antygonę*, w ostatnich dniach zaś *Edypa* Sofoklesowego. Przedstawienia te potężne wywierać mają wrażenie. Ostatnią tragedyę dawano z muzyką Mendelsohna.

— **W procesie rodziny Russo**, składającej się z ojca Izaka, syna Mauryccgo i matki Matyildy oskarżonych o rafinowane oszustwa, zapadł w ostatnich dniach w wiedeńskim sądzie karnym wyrok, skazujący pierwszego na pięcioletnie, drugiego na półczwartaletnie, a Matyldę Russo na jednoroczne więzienie, u dwóch pierwszych postem zaostrzone. Nadto skazani zostali dwaj wspólnicy oszustw tej szanownej rodziny, która z niesłychaną bezczelnością eskontować dawała swe weksle na 100.000 złr. wtedy, gdy nie posiadała faktycznie grosza majątku. Obrona Izaka i Mortka Russo, zwłaszcza tego ostatniego, odznaczała się takim cynizmem, charakteryzującym zresztą dzisiejsze pojęcia o moralności i rzetelności w klasie, do której oskarżeni należeli, że sędziowie przysięgli przyjęli to za okoliczność obciążającą, a wiedeńskie dzienniki donosząc o tem nie mają słów oburzenia. Najwidoczniejsze, najpotworniejsze oszustwo nazywał Russo młodszy przed sądem «Geschäftem« zwyczajnym, powszechnie praktykowanyym.

Wystawa dzieł sztuki
we Lwowie.

I.

(B.Z.) Tegoroczna wystawa dzieł sztuki w sali *Domu Narodnego* przed miesiącem otwarta, liczebnie uboższą jest od dawniejszych, ale pomimo niewysokiej cyfry numerów katalogowych, poziom jej artystyczny nie stoi poniżej wystaw dawniejszych; owszem znajduje się w tym roku parę utworów niepospolitych zalet, po raz pierwszy publicznie wystawionych. Są to rzeczy, z któremi nie tak często spotykać się można w salonach expozycyjnych, a że są dziełem polskiego pędzla, więc z widoku ich czerpiemy świeży zasób otuchy na przyszłość.

Dzieł takich mogłaby nam wystawa lwowska dostarczać znacznie więcej; często bowiem dochodzą nas wieści z Paryża, Monachium, Warszawy i Krakowa o cennych nabytkach malarstwa krajowego, mnożących się z dniem każdym. My tu na miejscu nie wiele z nich mamy pożytku, oprócz tego błogiego poczucia, że geniusz nasz rodzimy nie zasypia. Wystawy nasze bardzo tylko szczupłą ilość wybitnych nowości z dziedziny malarstwa i rzeźby exponują. Dlaczego? Jużciż nie dla tego, iżby komitet Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych niechętnie przyjmował przedmioty sztuki na wystawę, a sądzimy nawet, iż musi on kołatać niejednokrotnie do artystów o nadsyłanie dzieł cenniejszych. Przyczyną tego objawu dla nas nieprzyjemnego i niezaszczytnego, jest niewielki stosunkowo odbyt na dzieła wystawione u nas. Jużto lwowski targ artystyczny nie słynął nigdy z ożywienia, a i dzisiejsze, widoczne podnoszenie się inteligencyi powszechnej w kraju, zbyt mały w tym kierunku pozwala dostrzegać postęp.

Aby przeciwdziałać temu brakowi zapału artystycznego w kraju, Towarzystwo niema skuteczniejszego środka nad coroczne wystawy dzieł sztuki. Jedyny ten posiadając organ, którym przemawiać i porozumiewać się może z ogółem, powinno też Towarzystwo dołożyć wszelkich starań, ażeby wpływ tego środka był jak najdonioślejszym, i żeby jak największy znachodził udział. Otóż wydaje nam się, iż dzisiejszy system wystaw lwowskich nie tak jest obranym, iżby publiczność z nich jak największą odnosić mogła sumę korzyści moralnych. Czas mianowicie, w którym wystawy nasze bywają urządzane, nie sprzyja ich powodzeniu.

Zwyczajnie wystawa otwieraną bywa w połowie maja, a że w pierwszych kilku tygodniach, mało jeszcze posiada rzeczy godnych widzenia, przeto sumiennie można twierdzić, iż początek czerwca stanowi dopiero termin prawdziwego jej otwarcia. Przed tym terminem, zrażeni początkowemi pustkami sali widzowie, nie kwapią się jej odwiedzać; pożytku więc z wystawy w tych wstępnych kilku tygodniach nie odnosi ani publiczność, ani tem mniej kasa Towarzystwa. Wystawa trwa zwyczajnie przez dwa miesiące, do pierwszych dni sierpnia. Widzimy więc, że przeznaczono dla niej dwa miesiące z pomiędzy dwunastu, pod każdym względem najniepomyślniejsze; miesiące, w których miasto absolutnie się wyludnia, a co najważniejsza, traci tę część mieszkańców, którzy stanowićby mogli najliczniejszy kontyngens widzów dla wystawionych dzieł sztuki. Ludność stale przez cały rok we Lwowie osiadła, czyli warstwa *par excellence* mieszczańska

nie dorosła jeszcze niestety do tej miary, gdzie poczyna się żywe zajęcie sprawami sztuki, zajęcie nie kończące się na przelotnem obejrzeniu kilku jaskrawszych płócien, którym najczęściej właściwsze otwierałoby się miejsce pomieszczenia w jakiej cerkiewce wiejskiej, albo hoteliku przedmieściowym. Większa część tej klasy nie posiada jeszcze nietylko sądu artystycznego, ale nawet najprostszych pojęć o zasadach tego sądu: stoimy jeszcze w tym punkcie, iż co podoba się tej warstwie widzów, to z pewnością znawca sztuki będzie musiał potępić, jako utwór bez myśli i smaku. Gdzie nie ma wyrobionego sądu, tam z pewnością nie ma też i zamiłowania. Inteligencya zaś i warstwa tak zwanej arystokracyi, opuszcza w lecie miasto prawie bez wyjątku. A że Lwów na przejezdnych nigdy wiele nie może liczyć, nie leży bowiem przy żadnym wielkim gościńcu europejskim, widzimy ztąd przeto jasno, iż w czerwcu i lipcu nie ma właściwie dla kogo u nas otwierać wystawy. Naturalnie, że wyrazu tego: „nikogo", w stukilkunastotysięcznem mieście nie można brać dosłownie; w każdym jednakże razie niepodobna zaprzeczyć, iż Towarzystwo otwierające w porze letniej wystawę, dobrowolnie zrzeka się połowy możebnego przychodu.

A nie chodzi tu o samo Towarzystwo. Szkoda ztąd płynie ogólniejsza, bo dla całego miasta. Brak odpowiedniej cyfry gości zwiedzających salon wystawy, stwarza i brak kupujących, zaczem idzie, że artyści niechętnie do Lwowa nadsyłają swe prace, nie wiele mając nadziei, iżby je tutaj zbyli. W ten to sposób rokrocznie wystawy lwowskie ubożeją, zamiast coby się miały stopniowo podnosić. Szukamy przyczyn, dla którychby Towarzystwo mogło tak uporczywie obstawać przy niefortunnie obranym terminie, ale szukamy — napróżno. Nie zachodzą przecież żadne kolizye pomiędzy Lwowem a Warszawą i Krakowem, w obu bowiem ostatnich miastach znajdują się wystawy nieustające; wszystko im przeto jedno, kiedy otwartą jest lwowska. Artyści mogą obrazy swe w terminie dowolnym wysyłać do Krakowa i Warszawy; tak się mogą przecież ułożyć zawsze, iżby na czas wystawy lwowskiej módz je pomieścić tutaj.

Otóż sądzimy stanowczo, iż dalsze powodzenie wystaw lwowskich zależy także od zmiany dotychczasowego terminu ich otwarcia. Nie zapatrujemy się na Paryż, w którym salon expozycyi artystycznej otwierają 1go maja. Paryż nie umie być pustym — naszemu miasteczku ubytek kilku tysięcy osób w lecie dotkliwie czuć się daje. Sądzimy, iż nic nie przeszkadza, ażeby wystawę lwowską otwierano 1go marca; mogłaby trwać wówczas do 1go czerwca. Pora wielkopostna szczególnie wydaje nam się odpowiednią dla celów artystycznych wszelkiego rodzaju. W południe salon wystawy, wieczorem koncert lub teatr, czyż można wymyślić przyjemniejszy i wykwintniejszy sposób przepędzania czasu! Jesteśmy pewni, iż w takim razie dochód z wystawy powiększy się kilkakrotnie, liczba nabytków dzieł sztuki wzrośnie — jednem słowem korzyści moralne i materyalne przewyższą bez porównania wartość tych kilkunastu guldenów, które będzie potrzeba wydać na opalenie sali.

Przechodząc do samego przedmiotu, który nas dzisiaj ma zająć, rozpoczniemy przegląd wystawy tegorocznej od działu portretów, który przedstawia się tym razem okazalej od innych.

Henryk Rodakowski wystawił duży portret, świeżo wykonany, hr. W. D. Widzimy na nim poważną i sympatyczną postać kobiecą w sile wieku, umieszczoną na tle stalowem w postawie siedzącej. Od prawej ciemnopurpurowa portyera przebiega całą wysokość obrazu, ożywiając tło łagodnie ciemne. Zanim jeszcze przejrzymy się bliżej samemu portretowi, spieszno nam podnieść przepyszną harmonię tego tła, z prawdziwie wykwintnem poczuciem kolorytu dobranego. Powaga zespala się w niem z wdziękiem i ożywieniem. Cóż mamy mówić o samym portrecie? Pędzel Rodakowskiego nie zna błędów ani w kompozycyi, ani w kolorycie. Wszystko co z pod ręki tego skończonego artysty wychodzi, tak jest szlachetnie pomyślanem, tak swobodnie rzuconem na płótno, tak subtelnie koloryzowanem, iż w obec portretowych jego utworów niknie w widzu wszelka chęć krytycznego rozbioru, umysł i oko pogrążają się w przyjemnej kontemplacyi. W modelowaniu ciała zdradza pędzel Rodakowskiego podobne mistrzostwo, co w doborze i ustroju barw. Precyzya szczegółów, mianowicie toaletowych, uderzająca: nadać aksamitowi tę pieściwą miękkość, którą posiada w naturze, jest zadaniem, któremu podołać może tylko pędzel, nieznający technicznych niepodobieństw. Toż samo wydzierganie koronek, któremi bramowaną jest suknia, i blask łagodny pereł zawieszonych na szyi, łudzą pozorami rzeczywistości po prostu dla tego, iż wyobraźnia waha się przypuścić możebność tak subtelnego odtworzenia pędzlem miniaturowych, pajęczych kształtów. Pod względem expressyi psychicznej mniej ten obraz przedstawia interesu od innych w tym rodzaju znanych kreacyj p. Rodakowskiego; wszystkie inne jednak zalety, które stanowią siłę i powab jego talentu: idealna miękkość pędzla, nadająca się tak wybornie do uwydatnienia karnacyi ciała kobiecego, wykwintny smak w układzie, pewność i swoboda linii, subtelność nieprzechodząca w manierę, spłynęły się tu w całość, pełną siły i harmonii.

Wilhelm Leopolski, któremu tak głośne a zasłużone powodzenie jego wielkiej kompozycyi *Zgon Acerna* zapewne doda wiele ochoty i otuchy do pracy na polu, na którem sztuka krajowa tyle się po nim spodziewa, wystawił trzy portrety, dra Frieda, żony jego i młodego mężczyzny. Rodzaj malowania a mianowicie zasadę kolorytu, wyrobił sobie p. Leopolski odrębną, ściśle oryginalną. Jestto maniera pławienia konturów w jakiejś mgle żółtej, która odejmuje zarysom ich szorstką plastykę i nadaje im coś idealnie nieokreślonego. Cobykolwiek dało się przeciw takiemu traktowaniu kolorytu powiedzieć, niepodobna odmówić mu wielkiej skuteczności efektu. Maniera ta (nie używamy tego wyrazu w ujemnem znaczeniu) odpowiada charakterowi pędzla p. L. i jego wierze artystycznej, która się dokładnie w portretach jego objawia. P. L. hołduje kierunkowi idealnemu w sztuce, a idealizm jego nie zasadza się na unikaniu form pospolitych, a przynajmniej wybitnie naturalnych, ale na tem, co stanowi ostateczny cel i charakter sztuki: na uwydatnieniu duchowej strony przedmiotu, o ile ten posiada warunki psychicznego życia. Dla tego udu chowienia kształtów zewnętrznych poświęca artysta to, za czem inni najraźniej gonią. Pragnąc zapewnić przewagę duszy nad ciałem, idei nad materyą, umyślnie artysta pogrąża formę w pewnej mglistej niejasności konturów, ażeby mniej kokietowała swą plastyką widza; tem silniej wtedy uwydatnia się dusza i charakter osoby portretowanej. Taką wydaje nam się geneza tych wyobrażeń estetycznych, z których wypłynął rodzaj malowania portretów, właściwy z pomiędzy naszych artystów tylko panu Leopolskiemu.

Wszystkie też trzy postacie, odtworzone pędzlem jego, mają obfity zasób życia i prawdy w sobie, każda posiada swój odrębny charakter, ten styl duszy, i jasno się zeń spowiada. W tem siłuem i wymownem ożywieniu duchowem leży, dla nas przynajmniej, największa wartość wszystkich trzech portretów, obok której na drugi plan ustępują inne przymioty tego znakomitego i niepoślednią intuicyą obdarzonego artysty. A przytem, co wielką jest zaletą p. L., iż nie wkłada on w portretowaną fizyognomię charakteru, ale go z niej wydobywa; pierwszy to warunek prawdy, którego nie umieją dopełnić najutalentowańsi częstokroć zwolennicy kierunku idealnego. Symbolizują oni częstokroć w portretach własną raczej, niż osoby, która przed nimi siedzi, duszę. Z pomiędzy trzech portretów siłą i prawdą wyrazu celuje przedewszystkiem portret dr. Frieda.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stosunki robotnicze

na wsi w Galicyi wschodniej z końcem maja i początkiem czerwca b. r.

(*E*) I tym razem, jak w połowie maja, nie wszyscy korespondenci donieśli o cenach najmu, prawdopodobnie dla tego, że peryod przejściowy od słoty do pogody, jaki panował w chwili wysyłania raportów, nie pozwolił jeszcze na wiele robót w polu.

Ceny mniej więcej utrzymały się te same, co w połowie maja. Zaczniemy od najwyższych.

W okolicach Kut płacono za dzień z siekierą 1 zł., za dzień zwykłej roboty męskiej 70 ct., kobiecej 45 ct.

W okolicach Delatyna płacono za dzień roboty męskiej 50—60 ct, żeńskiej 30—40 ct.

W okolicach Lutowisk, Dwernika była cena 40 ct. cena przeciętna.

W okolicach Radziechowa płacono za dzień mężczyźnie 40—50 ct, kobiecie 20 do 24 centów.

W okolicach Żółkwi i Mostów płacono za dzień męski 40 ct., kobiecie zaś 20 ct.

W okolicach Złoczowa i Zborowa płacono mężczyźnie 35 do 40 ct., kobiecie 20 centów.

W okolicach Baligrodu płacono mężczyznom za dzień roboty 36—40 ct., czeladzi zaś po 14 ct Dzień ciągły kosztował 80 ct. do 1 zł. Korespondent donosi przy tej sposobności, iż u ludu w tamtej okolicy zachodzi obawa przednówku niezbyt wprawdzie groźnego, zawsze jednak pewnej części ludności będzie dokuczać niedostatek, tem więcej, że niema w okolicy żadnej sposobności do zarobku na większą skalę.

W okolicach Borszczowa było dość trudno o robotnika, cena dnia męzkiego wynosiła od 30-40 ct.

W okolicy Lipicy Dolnej nie było trudno dostać robotników, zawsze jednak cena dnia męskiego wynosiła 30—40 ct., kobiecego zaś od 20—25 ct.

W okolicach Bóbrki płacono robotnikom od 20—40 ct., dzień sprzężaju kosztował 1 zł. 20 ct.

W okolicach Zabłociec płacono mężczyźnie 32 ct, kobiecie 22, wyrostkowi od 12 do 18 ct.

W okolicach Niżankowic przy wielkiej niechęci do roboty ze strony ludu płacono za dzień męski 25—35 ct., kobietom zaś i dzieciom od 15—25 ct.

W okolicy Cieszanowa było łatwo o robotnika, lecz skarżono się, że robotnicy wychodzą bardzo późno, bo około 10 godz. do roboty a schodzą o $7^1/_2$ wieczorem, w dodatku zaś do lenistwa ludności do roboty niewprawna i niezręczna. Za dzień roboty, płacono mężczyźnie 25—35 ct., kobietom i młodszym robotnikom 15—25 ct. Sprzężaj płacono 1 zł. 20 ct. dziennie.

W okolicach Kozowy płacono jak przed dwoma tygodniami mężczyznom 30 do 35 ct., kobietom od 20—25 ct., o robotników jednak nie było łatwo, gdyż ludność była zajęta plewieniem w swych ogrodach.

W okolicach Uhnowa było łatwo o robotników i płacono nie drogo, mianowicie mężczyźnie 30 ct., kobiecie 20 ct., wyrostkowi 16 ct. w. a.

W okolicach Glinian stosunki i ceny były podobne, cena dnia męzkiego wynosiła 30 centów, kobiecego zaś 18 centów wal. austr.

W okolicach Horodenki było o robotnika dość łatwo, siewaczowi płacono od 30 do 40 ct., cena zaś dnia zwykłego wynosiła 20—30 ct. w. a.

W okolicach Podhajec płacono dzień męzki 30 ct., kobiecy od 20—25 ct., drobniawie zaś od 12—15 ct. w. a.

W okolicach Otynii płacono za dzień lekkiej roboty 25 ct., za dzień z cepem lub siekierą 30—35 ct.

W okolicach Husiatyna było obecnie łatwiej o robotników, jak po inne lata o tej porze, płacono mężczyźnie za dzień 25 centów, kobiecie 15—20 ct., wyrostkom od 12—15 ct.

W okolicy Kopyczyniec, ceny najmu były mniej więcej, jak w poprzedzającej okolicy; płacono mężczyźnie 25—30 centów w. a., kobiecie 15—18 centów w. a., dzień ciągły kosztował 66 centów, do pługa zaś 2 zł. w. a.

W okolicy Ułaszkowiec płacono mężczyźnie tak samo jak pod Kopyczyńcami, kobietom więcej, bo po 20—24 ct.

W okolicach Tarnopola było łatwo o robotnika, szukającego zarobku z powodu niedostatku. Kosiarzowi płacono tam 35 ct. dzień zwykłej roboty męskiej płacono 30 ct. kobiecie 16—20 ct.

Do okolic, gdzie z powodu niedostatku ludność szuka chętnie zarobku, choć niewielkiego, należy okolica górniejsza powiatu Staromiejskiego — zanoszą się tam także na przednowek — cena przeciętna dnia roboczego wynosiła tam 20 ct. Równie i w okolicy Sądowej Wiszni ludność żądną jest zarobku, robotnik jednak wygłodzony i bezsilny oddaje podobno nie wiele usług. Cena przeciętna dnia roboczego była tam także 20 ct. Cena sprzężaju 1 złr. 50 ct.

Równie niską cenę praktykowano w okolicach Jaworowa — cena sprzężaju 1 złr. 20 ct.

W okolicy Sambora płacono do plewienia 25 ct. zapłużnikowi tak samo, kobietom po 20 ct. a wyrostkom po 15 ct.

W okolicy Stryja skarżono się iż o robotnika było dość trudno, ceny jednak nie były wyższe, jak gdzieindziej praktykowane; mężczyźnie płacono 25 centów, kobiecie 20 centów.

W okolicach Jarosławia była cena przeciętna dnia roboczego 25 — 30 centów, w okolicy Pruchnika 20—25 ct., ze wszystkich zaś cen, o których nam doniesiono, najniższe były ceny najmu w okolicy Ustrzyk; płacono tam dzień roboty męskiej 20 cent., kobiecie zaś tylko 15 ct.

— **Ogłoszenie.** Według przedłożonego wys. c. k. Ministerstwa handlu sprawozdania c. i k. konsulatu w Syra, upadło w ostatnim czasie tamże kilka firm handlowych a mianowicie:

1. Firma „Demetrio Androniko" z pasywami około 400.000 drachm, przyczem oprócz placu także Austryo-Węgry, Francya i Belgia ucierpiały. 2. Firma «Aristide Martaky» z pasywami po największej części miejscowemi około 150.000 drachm. Obadwaj dłużnicy są według sprawozdania konsulatu w zamknięciu i przedłożyć mają swoje propozycye. Wierzyciele, którzy nie są obznajomieni ze stosunkami w Syra, przesłać mogą legalizowane pełnomocnictwa swoje zdolnemu i sumiennemu adwokatowi p. Giorgio D. Possidonn bezpośrednio, lub też przez c. i k. urząd konsularny. Wskazanem by było przesłać oraz na pokrycie kosztów i przyspieszenie sprawy kwotę od 20 do 40 zlr. odpowiednio do wysokości pretensyi.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udzielił d. 19 b. m. posłuchania pomiędzy innymi pp. prezydentowi senatu trybunału administracyjnego, dr Fierlingerowi, radcy tego trybunału, Skulskiemu i sekretarzowi nadwornemu, bar. Budwińskiemu.

W Pradze rozpoczęła się d. 19 b. m. rozprawa główna przeciw starszym urzędnikom tamtejszej filii zakładu kredytowego: Józefowi Augustowi Ledererowi, b. dyrektorowi i Józefowi Senftowi, b. prokurzyście, oskarżonym o zbrodnię sprzeniewierzenia i oszustwa. Rozprawa potrwa dni kilka.

Wedle doniesień jednego z dzienników wiedeńskich panować ma między gwardyą w Konstantynopolu wielkie wzburzenie. Około gwardyi grupują się wszyscy malkontenci i gotować się ma kontrrewolucya na rzecz Jussufa Izzedyna, syna Abdul Azisa. Tym sensacyjnym pogłoskom zaprzecza stanowczo *Fremdenblatt*, a inny dziennik prostuje powyższe wieści o tyle, że w tej chwili nie masz gwardyi w Konstantynopolu. Świadczy jednak o wzburzeniu wiadomość urzędowa, że dwa dzienniki stambulskie, *Courrier d'Orient* i *Stamboul* zostały zawieszone, ostatni za artykuł przeciw zabitemu Hussejnowi Avni baszy.

W Bruxelli zgromadzenie złożone z najznakomitszych liberałów ze wszystkich większych miast uchwaliło wniosek, aby wygotować do króla petycyę i rozesłać ją po kraju dla zbierania podpisów, aby zwołaną została nadzwyczajna sesya Izby deputowanych w celu sprawdzenia wyborów d. 13 czerwca i rewizyi ustawy wyborczej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 21 czerwca. *Tagespresse* i *Deutsche Zeitung* dowiadują się, że Najj. Pan przyjął demissyę ministra wojny, br. Kollera, i że feldmp. hr. Bylandt mianowany został na jego miejsce ministrem wojny.

Wiedeń, 21 czerwca. (*Tel. pryw.*) Generał Wallis z powodu słabości uwolniony został od komendy 12 dywizyi.

Lekarz sztabowy we Lwowie Derblich przeniesiony został do Kronstadtu. *Tagespresse* donosi jako rzecz pewną, że dymissya gen. Kollera została przez Najj. Pana przyjętą i że feldmp. hr. Artur Bylandt mianowany został ministrem wojny. Hr. Bylandt znany jest jako długoletni prezydent techniczno-administracyjnego komitetu wojskowego. *Deutsche Ztg.*, która tę samą wiadomość podaje, donosi także, że bar. Koller otrzymał wielki krzyż orderu św. Szczepana.

Deutsche Zeitung dowiaduje się, że kodyfikacya ustawy karnej wojskowej już została ukończoną. Ten sam dziennik donosi, że dyrekcye poczt i telegrafów mają napowrót być połączone.

Hr. Andrassy towarzyszyć będzie Najj. Panu do Reichstadt.

Konstantynopol, 21 czerwca. [Wiadomość urzędowa.] Muktar-basza przybył 20 czerwca do warowni Nikszyckiej, nie spotkawszy nigdzie po drodze powstańców. Jeszcze drugi transport żywności ma być dowieziony Nikszycowi z Nozdry. Muktar-basza oczekiwany jest w piątek w Gacku z powrotem.

Wersal, 21 czerwca. Izba zezwoliła miastu Paryżowi na zaciągnięcie pożyczki w sumie 120 milionów. Sprawozdanie komisyi weryfikacyjnej wnosi, aby wybór kapitana Mun został unieważniony, gdyż wpłynęły nań intrygi klerykalne.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński**.

Wykaz osób zmarłych
za czas od 1go do 10go czerwca 1876 roku.

1. Ettel Rachel Schaff, wdowa po przemysłowcu, l. 57, na wadę serca. — 2. Helena Wecker, dziecko budowniczego, l. 1, na ospę. — 3. Chane Pessel Polak, żona służącego, l. 29, na zapalenie połogowe macicy. — 4. Anna Schützl, wdowa po c. k. staroście, l. 80, na starość. — 5. Eleonora Rombek, żona krawca, l. 29, na gruźlicę płuc. — 6. Józef Scholl Hager, dziecko kelnera, l. 1, na ospę. — 7. Karolina Marya Chechlińska, córka drukarza, l. 7, na ospę. — 8. Marya Kiełkow, zarobnica, l. 56, na gruźlicę płuc. — 9. Czesław Zgórski, więzień, l. 40, na suchoty płuc. — 10. Kasper Hitzden, czeladnik blacharski, l. 24, na durzycę. — 11. Teodora Goral, sługa, l. 22, na zapalenie otrzewny. — 12. Jakób Blaustein, syn szynkarza, l. 18, na gruźlicę płuc. — 13. Antoni Kuhn, stróż, l. 54, na gruźlicę. — 14. Paweł Trucz, kapral 55go pułku piechoty, l. 24, na zapalenie płuc. — 15. Balko Waleryan, dziecię adw. krajowego, l. 1 6/12, na gruźlicę brzuszną. — 16. Franciszek Zajączkowski, zarobnik, l. 29, na zapalenie płuc. — 17. Antoni Hanik, czeladnik stolarski, l. 42, na zapalenie opłucnej. — 18. Emilia Geschöpf Lewicka, właścicielka domu, l. 37, na wadę serca. — 19. Karol Rölz, muzykant, l. 37, na zapalenie płuc. — 20. Józef Barański, właściciel realności, l. 75, na starość. — 21. Józefa Dissel, wdowa po krawcu, l. 26, na gruźlicę, płuc. — 22. Marya Borkowska, córka respicyenta akcyzowego, l. 14 na gruźlicę płuc. — 23. Leon Orłowski, uczeń fryzyerski, l. 15, na suchoty płuc. — 24. Józef Burmych, ze zakładu sierót miej., l. 13, na gruźlicę płuc. — 25. Karol Ludwik Weber, syn urzędnika magistratu, l. 2, na zapalenie mózgu — 26. Jan Balko, student gimnazyalny, l. 18, przez utopienie się. — 27. Karol Seelig, kwieskowany naczelnik powiatowy, l. 59, na porażenie. — 28. Jurko Żuk, więzień, l. 31, na suchoty płuc. — 29. Franciszek Sobus, zarobnik, l. 56, na zapalenie płuc. — 30. Katarzyna Semenowicz, uboga, l. 90, na uwiąd schyłkowy. — 31. Anna Janowska, prywatna, l. 25, na gruźlicę płuc. — 32 Antonina Orzechowska, córka beduarza, l. 19, na suchoty płuc. — 33 Karol Werner, kupiec i właś. domu, l. 71, na uwiąd schyłkowy. — 34. Anna Krawogna, wdowa po kupcu, l. 75, na zapalenie płuc. — 35. Józef Goldbaum, dziecko, l. 3/12, na wynędznienie.

Lwów dnia 12 czerwca 1876.

Przyjechali do Lwowa.
dnia 21 czerwca 1876.

Hotel Żorza.
Pp. T. hr. Dzieduszycki z Zaleszczyk. — J. Fromel z Pawłosiowa. — M. Gurski z Kaszyc. — R. Janicki z Tarnopola. — E. Stadnicki z Kresowic. — J. Wierzbicki z Rosyi. — L. Redlich z Berna. — D. Korczyński z Śniatyna.

Hotel Angielski.
Pp. W. hr. Bielski z Wiednia. — W. Pacor z Pesztu. — W. Bogdański z Ujścia. — M. Ceglecki z Koszlak. — A. Ceglecki z Paniowic. — A. Hulimka z Mycowa. — M. Rokosowski z Tarnowicy. — A. Udrycki z Wielkich Mostów. — M. Nowakowski z Siemiakówki. — I. Kędzierski z Felsztynu — J. Szczerbiński z Feliksówki. — W. Malinowski z Kudynowiec.

Hotel Europejski.
Pp. K. Bartoszewicz z Krakowa. -- J. Durst z Tarnopola. — J. Latorowski z Wołynia. — R. Skalmowski z Wołynia.

Hotel Krakowski.
Pp. Biliński z Olszanki. — E. Lang z Ujszkowic. — A. Aulich z Lacka.

Hotel Kuhna.
Pp. M. Kozakiewicz z Niemirowa. — J. Unial z Sambora. — K. Szczepański z Kipiczwoli. — F. Zubr z Żołtańca.

Odjechali ze Lwowa.
dnia 21 czerwca 1876.

Pp. hr. Koleredo do Żółkwi. — K. Żywicki do Tarnopola — I. Cywiński do Krakowa. — J. Chmielowski do Krakowa. — K. Kosielski do Krakowa — W. Potocki do Krakowa. — T. Sarnecki do Krakowa. — D. Stourdza do Krakowa. — B. Skibniewski do Balic. — P. Szekely do Węgier. — A. Warteresiewicz do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 21 czerwca 1876 r., godz. 7 rano.

Barometr 734·36 mm. Psychrometr suchy 17·2°C. Psychrometr wilgotny 16·7°C. — Prężność pary 13·8 mm. Wilgoć 95%. Zachmurzenie 6. Wiatr NE·2 Ozon 10. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. 3.6mm
Temperatura powietrza + 13·8°R.
Barometr opada.

Pociągi kolejowe.
Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczor (pociąg pospieszny); o godzinie 3 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 0 popołudniu (pociąg pospieszny).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 1 min. 3 po północy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (naStryj): o godz. 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany)

(Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego. — godź. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 min. 20 we Lwowie.)

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.
Lwów, dnia 20 czerwca 1876.

	płacą zł	ct.	żądają zł	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	204	—	206	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	119	50	121	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a	228	—	231	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	218	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	86	—	86	75
„ „ „ 4% „	78	75	79	75
„ „ „ 5% okresow.	86	—	86	75
Banku hyp. galic. 6% w. a.	87	80	88	60
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	94	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow 6% los. w 15 lat.	90	50	91	50
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz galic. 5% m. k.	86	25	87	—
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	50	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	17	—	19	—
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	60	5	70
Dukat Cesarski	5	70	5	80
Napoleond'or	9	56	9	66
Pół imperyał	9	66	9	86
Rubel rossyjski srebrny	1	60	1	70
„ „ papierowy	1	57	1	58½
100 Marek niemieckich	59	—	60	—
Srebro	102	—	104	—
Kupony w srebrze	101	50	103	50

bez kupona — bez kupona bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 17 czerwca 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	66.90	67.—
„ „ „ w srebrze	70.50	70.70
Losy z roku 1839 całe	247.—	249.—
„ „ 1839 piąta częśc 4%	245.—	247.—
„ „ 1854 po 250 złr.	106.50	107.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	110.25	111.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	118.25	119.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	130.—	130.50
Renty Commo po 42 lir. aus.	19.50	20.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	84.50	85.—
Galicyi	86.30	86.60
Niższej Austryi	101.—	102.—
Siedmiogrodu	73.50	74.50
Węgier	75.—	75.75
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	73.80	74.20
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	148.—	148.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	640.—	650.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł	—.—	—.—
Banku narodowego	850.—	852.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	354.—	356.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	146.50	147.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1837.—	1842.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	199.50	200.—
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	119.—	120.—
Tow kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	270.—	273.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	88.50	89.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	89.50	90.50
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	103.50	104.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	100.—	101.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow kred. w. a. po 4%	78.—	—.—
„ „ „ po 5%	86.—	87.—
Gal. banku hipot. po 6%	88.—	88.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	94.50	95.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.50	86.—
„ „ „ po 5%	95.75	96.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	69.75	70.—
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	63.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	—.—	100.25
„ „ „ 100 zł. w. a.	95.—	95.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.50	98.—
„ „ „ „ II. emisyi	94.50	95.—
„ „ „ „ III. „	90.50	91.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	77.25	77.75
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	63.50	64.50
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	162.—	162.50
Clarego po 40 zł. m. k.	29.—	29.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.50	96.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	—.—	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	29.50	29.75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	39.—	39.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.—	30.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	17.50	18.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m k.	23.—	23.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	22.75	23.50
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	58.70	58.80
Berlin za 100 mark w. n. p.	58.75	59.90
Frankfurt 100 mark p.	58.75	59.90
Hamburg za 100 w p. n.	58.75	59.90
Londyn za 10 ft. szt.	120.75	121.—
Paryż za 100 fr.	47.70	47.80
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.79.—	5.80.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.61.—	9 62.—
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103.—	103.10

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
20 czerwca 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	66	75
„ „ „ w srebrze	70	25
Losy pożyczki z roku 1860	110	80
Akcye banku wiedeńskiego	846	—
„ „ kredytowego bez kupona	148	50
Londyn 10 fnt. szterlingów	120	85
Srebro	102	50
Napoleond'or	9	61
Dukat cesarski men.	5	79
100 Marek	59	30

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2688 1—3) **Edykt.**

L 3592. C. k. sąd powiatowy w Łopatynie ogłasza niniejszem, że na podstawie uchwały c. k sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 20 listopada 1875 r. L. 9883 Tymko Czerniak gospodarz z Kulikowa za marnotrawcę uznany i dla niego Wasyl Krysiuk kuratorem mianowany został.

Łopatyn 30 listopada 1875.

(2609) **Obwieszczenie.**

L. 7155 C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 20 maja 1876 wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych firma: Chaja Heller, fabryka talesów w Jarosławiu.

Przemyśl 24 maja 1876.

(2809 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 28100. W celu zabezpieczenia budowy regulacyjnej na Stryju powyżej mostu rządowego w Stryju, w cenie fiskalnej 6948 złr. 18½ ct. odbędzie się w c. k. Starostwie Stryjskime na dniu 30 czerwca 1876, publiczna licytacya zapomocą ofert.

Warunki budowy można przeglądnąć w rzeczonem c. k. Starostwie gdzie także w powyższym terminie najdalej do godziny 12 w południe mają być wniesione, oferty zaopatrzone w 5% wadyum. Oferty oddane po terminie lub nie ułożone w przepisany sposób nie będą uwzględnione.

Z c. k Namiestnictwa
Lwów dnia 16 czerwca 1876.

(2808 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 21774. W celu zabezpieczenia dostawy materyału do pokrycia gościńców państwowych w okręgu budowniczym Stanisławowskim na lata 1877, 1878 i 1879 odbędzie się na dniu 10 lipca 1876, o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie Stanisławowskiem publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych. Rzeczona dostawa wynosi na rok 1877: na trakcie Brzeżańskim w Niżniowskiej sekcyi drogowej 3574 met sześć. w kwocie 9815 złr. 47 ct. w Stanisławowskiej sekcyi drogowej 2014 metr. sześć. w kwocie 5648 złr. 34 ct. Na trakcie Podbeskidzkim w Stanisławowskiej sekcyi drogowej 622 metr. sześć. w kwocie 931 złr. 50 ct., w Rosulniańskiej sekcyi drogowej 740 metr. sześć. w kwocie 1275 złr. 76 ct. Na trakcie Rożniatowskim w kałuskiej sekcyi drogowej 205 metr. sześć. w kwocie 383 złr. 70 ct. w Kosulniańskiej sekcyi drogowej 932 metr. sześć w kwocie 1993 złr. 58 ct. ogółem 8117 metr. sześć. w cenie fiskalnej 20048 złr. 35 ct. a. w.

Bliższe warunki tej dostawy można przejrzeć w rzeczonem c. k. Starostwie, dokąd także chcący przedsiębiorstwo to objąć na cały trzechletni peryod, lub też tylko na rok 1877 winni na terminie oznaczonym najdalej do godziny 12 w południe wnieść swoje oferty zaopatrzone w 5% wadyum z wyrażeniem cen nietylko liczbami lecz także literami. Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie oznaczonym nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów dnia 10 czerwca 1876.

(2807 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 21018. W celu zabezpieczenia dostawy konserwy dla gościńców państwowych w obrębie budowniczym Sanockim na rok 1877 a ewentualnie na trzyletni przeciąg czasu t. j. na lata 1877, 1878 i 1879 odbędzie się dnia 13 lipca 1876, o godzinie 12 w południe w c. k Starostwie w Sanoku licytacya za pomocą pisemnych ofert. Ilość potrzebnej konserwy wynosi na rok 1877:

a. na gościńcu podtatrzańskim 7190 metr sześć. w cenie fiskalnej . 14893 złr. 16 ct.
b. na gościńcu przemyskim 2728 metr. sześć. w cenie fiskalnej . . . . 6539 złr. 51 ct.
razem 9918 m. sześć. 21432 złr. 67 ct.

Bliższe warunki tej dostawy jak i wykaz kamieniołomów i szutrowisk, z których materyał ten dostarczyć należy, przejrzeć można w wymienionem c. k. Starostwie dokąd także oferty na cały trzechletni okres czasu, lub też tylko na r. 1877, zaopatrzone w 5% wadyum z wyrażeniem cen nie tylko cyframi lecz też i literami przed wskazanym terminem wniesione być mają. Oferty nie ułożne według przepisów, lub nie podane w terminie oznaczonym uwzględnione nie będą.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów dnia 13 czerwca 1876.

(2816 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2585 C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod l. 46 i 47 w Białej położonych własnością Maryi Zagórskiej w kwocie 2587 złr. 76 ct. w dniu 13 lipca 1876 r. o godzinie 11tej przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z d. 30 grudnia 1875 L. 9067 objętemi z tą zmianą, iż realności te także poniżej ceny szacunkowej sprzedane będą.

C. k. sąd powiatowy.
Biała 4 maja 1876.

(2684 1—3) **Edykt.**

L. 6090. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25. lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Abrahama Borucha Salzhauera o utworzenie nowego ciała tabularnego dla jego realności która w mieście Kołomyi, w kołomyjskim powiecie Sądowym i w kołomyjskiej gminie podatkowej leży, l. k. 369 a top. 223 zaopatrzoną jest z gruntu budowlanego 38 kwadr. sążni objętości i domu murowanego z komorą drewnianą na nim stojącego, jako też z podwórza się składa, a na północ z ulicą szkolną Żydowską, zachód z realnością Dawida Königla, na południe z realnością Dawida Singera, na wschód z realnością Salmana Bara graniczy, c. k. Sąd obwodowy w Kołomyi wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. Sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia dzisiejszego za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia dzisiejszego począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich którzyby

a. na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;
b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w ces. król. Sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienie do d. 31 lipca włącznie 1876 r. tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów, w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Z Rady c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów dnia 29 marca 1876.

(2680 1—3) **Edikt.**

Z. 27976. Vom k. k. Landesgerichte zu Lemberg wird der Inhaber des nach Angabe der Henie Strix verh. Adler aus ihrem Besitze abhanden gekommenen, von Moses Strix zu Lemberg den 18 Oktober 1875 für einen Forderung von 5000 fl. ö W. ausgestellten, vier Monate a dato an die eigene Ordre des Ausstellers in Lemberg zahlbaren, von Leib Blaustein in Chreniów wohnhaft akzeptirten und an Henie Strix verh Adler girirten Wechsels aufgefordert, diesen Wechsel binnen 45 Tagen vom Tage der dritten Einschaltung dieses Ediktes in der Lemberger Zeitung gerechnet dem k. k. Landesgerichte zu Lemberg vorzulegen als sonst nach Verlaufe dieser Frist obiger Wechsel für amortisirt erklärt werden wird

Vom k. k Landes als Handelsgerichte.

Lemberg am 27 Mai 1876.

(2696 1—3) **Edikt.**

Z 32240. Vom lemberger k. k Landes als Handels Gerichte wird dem zuletzt in Pest wohnhaften Joseph Potschiwauschek bekannt gegeben, daß gegen ihn über Ansuchen der Chane Weisbart der wechselrechtliche Auftrag zur Zahlung der Wechselumme von 209 fl ö W s N G. unterm 30 Mai 1876, Z. 29680 erlassen und sofort am 31 Mai 1876 dem für ihn ob seines außer Landes befindlichen Wohnortes bestellten Kurator Hr. Adw Dr. Szwedzicki in Lemberg zugestellt wurde, ferners, daß über die nunmehr eingelangte Anzeige, daß Geklagter sich von Pest unbekannt wohin entfernt habe, der besagte Hr Dr. Adw. Szwedzicki unter Einem zum Kurator des Geklagten Joseph Potschiwauschek als eines unbekannten Orts abwesenden bestellt und demselben der Hr. Adw. Dr. Poplawski als Substitut beigegeben wurde.

Lemberg am 12 Juni 1876.

(2761 1—3) **Edykt.**

L. 2017. C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 1600 zł. w. a. z pn od Anny Pawlakowej należącej się, odbędzie się w dniach 20 lipca, 17 sierpnia i 14 września 1876 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya pod następującemi warunkami odbyć się mająca:

1. Na pierwszych dwóch terminach sprzedaną być może wystawiona na sprzedaż nieruchomość tylko za cenę szacunkową lub powyżej takowej, na trzecim zaś i niżej ceny szacunkowej.
2. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 2510 zł. Wadyum wynosi 250 zł. w a. Na pierwszych dwóch terminach posiadłość poniżej ceny szacunkowej nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akty zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Chrzanów dnia 20 maja 1876 r.

(2725 1—3) **Edykt.**

L. 6991 W dniach 1 sierpnia, 17 sierpnia i 31 sierpnia 1876 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 230 w Medenicach Iwasia Tracza własnej na zaspokojenie wierzytelności Herscha Lorberbauma w kwocie 60 złr. w. a.

Cena wywołania 223 złr. w. a.

Wadyum 22 złr. 30 ct. w. a.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Medenice dnia 21 lutego 1876

(2830 1—3) **Edikt.**

Zahl 6551. Vom k. k. Kreisgerichte zu Stanislau wird bekannt gemacht, es sei über das gesammte, wo immer befindliche, bewegliche so wie über das, in den Ländern, für welche die Konkursordnung vom 25 Dezember 1868 R. G. B. 1869 Nr. 1, gilt, gelegene unbewegliche Vermögen des Isak Haber Geschäftsmannes in Przewłoka der Konkurs eröffnet worden.

Zur Leitung desselben wurde der k. k. Bezirksrichter Karl Hanik in Buczacz und als einstweiliger Massaverwalter Herr Nathan Engelberg in Przewłoka bestimmt

Alle Diejenigen, welche gegen diese Konkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb sechszig Tagen vom Tage der Kundmachung dieses Ediktes an, bei diesem k. k Kreisgerichte oder bei dem k. k Berirksgerichte in Buczacz nach Vorschrift der Konkurs-Ordnung, zur Vermeidung der in derselben angedroheten Nachtheile, zur Anmeldung, und bei der vom Konkurs-Comissär seinerzeit zu bestimmenden Tagfahrt zur Liquidirung und zur Rangbestimmung zu bringen.

Den bei dieser allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl an die Stelle des Massaverwalters, seines Stellvertreters, der Mitglieder des Gläubigerausschusses, welche bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen. Zur Bestätigung des vom Gerichte bestellten, oder Ernennung eines anderen Masseverwalters und Stellvertreters desselben und zur Wahl eines Gläubigerausschusses, wird eine Tagsatzung auf den 22 Juni 1876 um 9 Uhr Vormittags beim Buczaczer k. k. Bezirks Gerichte anberaumt, zu welcher die Gläubiger unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege, zu erscheinen vorgeladen werden

Zugleich wird den Gläubigern, welche nicht in Buczacz oder im Sprengel des Buczaczer k. k. Bezirks Gerichtes wohnen, erinnert, daß sie nach §. 111 der Konkursordnung einen dortorts wohnhaften Zustellungs-Bevollmächtigten namhaft zu machen haben, widrigens über Antrag des Konkurs-Kommissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Kurator für sie bestellt werden würde.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Konkurs-Verfahrens werden durch das Amtsblatt der Lemberger Zeitung bekannt gegeben werden.

Stanislau am 6 Juni 1876.

(2801 1—3) **Edykt.**

L. 33078. C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r., Nr. 1 Dz. p. p, położony majątek Majera Ungerfelda, dzierżawcy gruntowego w Bogdanówce.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu sekretarzowi Bernaczkowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tym zasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. Dra. Moszyńskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy, i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 30 czerwca 1876 r. godzinę 4 popołudniu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej. ma takową zgłosić w tym Sądzie obwodowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 16 sierpnia 1876 r. i podać ją na terminie na dzień 30 serpnia 1876 r., godzinę 4 popołudniu, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczone będą w Gazecie Lwowskiej. Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 17 czerwca 1876.

(2784) **Ogłoszenie.**

L. 46. C. k. Komisya hipoteczna zawiadamia, że złożyła w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta, służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy Lipiny z przysiołkami Koziawola, Rędziny i Zajączkowice, tudzież dla gminy Pilznionek.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania, wnoszone być mogą w c. k. Sądzie powiatowym albo przed komisyą hipoteczną, a to co do gminy Lipiny z przysiołkami dnia 28 czerwca, a co do gminy Pilznionek 30 czerwca 1876 r, na których terminach dalsze dochodzenia miejscowe przowadzone będą.

Pilzno, dnia 15 czerwca 1876.

(2820) **Ogłoszenie.**

L. 4290. C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że dochodzenia miejscowe w celu założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Huzele na dniu 13 czerwca 1876 r. rozpoczną się.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Lisko, dnia 17 czerwca 1876.

(2782) **Ogłoszenie.**

L. 9453. C. k. Komisya hipoteczna zawiadamia, iż złożone zostały w tutejszym c. k. sądzie powiatowym do przejrzenia arkusze posiadania i inne akta, służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gmin Zabełcza i Dąbrowki z miejscowościami Dąbrówka niemiecka i Bielowice.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie tutejszym, w dniu 27 czerwca 1876 r., w którym to dniu dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Nowy Sącz dnia 12 Maja 1876.

(2737 1—3) **Edykt.**

L. 3426. C. k. sąd powiatowy w Białej zawiadamia niniejszym edyktem Annę Rulińską, niewiadomą z miejsca pobytu i życia, iż przeciw niej Paweł i Maryanna Matzner w dniu 8 maja 1876 r., l. 3426, wnieśli pozew o orzeczenie iż suma 72 złr. 34 ct. a. w. na realności pod l. 181 star. 173 nowy w Białej pod poz. 7 on., na rzecz Anny z Bentschów Rulińskiej zaintabulowana, przez zapłacenie umorzoną została, i nienależnie realność tę obciąża, w skutek czego dla niej adw. Dr. Eisenberga w Białej ustanowiono i do rozprawy sumarycznej termin na dzień 6 lipca 1876 r. o godzinie 10 przed południem wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, dnia 22 maja 1876.

(2741 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7568. Na zaspokojenie wierzytelności c. k. Zakładu kredytowego włościańskiego 300 zł. przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 218 w Kuninie położonej Hnata Zezło własnej ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawnego opisu z dnia 19 listopada 1871 opisanemi gruntami z innemi przynależytościami w trzech terminach a to dnia 3 lipca dnia 7 sierpnia i dnia 4 września 1876 r. o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 300 zł. wadyum 30 zł.

Protokół zastawnego opisania i bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w ts. registraturze Żółkiew dnia 8 marca 1876.

(2671 3—3) **Obwieszczenie.** L. 10828.

W moc rozporządzenia wysokiego ces. król. Ministerstwa handlu z dnia 20 maja 1876, l. 12050 zwija się począwszy od dnia 15 czerwca 1876, kursująca na przestrzeni pomiędzy Rohatynem i Bursztynem miastem do pociągów kolejowych Nr. 5 i 6 jazda pospieszna (nowego systemu,) ta sama jazda przemienia się na przestrzeni pomiędzy Bursztynem miastem i dworcem na jazdę posłańczą a równocześnie zaprowadza się na przestrzeni pomiędzy Bursztynem miastem i Rohatynem codzienna konno-posłańcza jazda która będzie się przyłączała do pociągów pospiesznych Nr. 1 i 2.

Równocześnie przeistaczają się kursujące obecnie z przyłączaniem się do wymienionych pospiesznych pociągów pomiędzy Bursztynem miastem i dworcem poczty pieszo-posłańcze na poczty konno-posłańcze, które się spajają z pocztą konno-posłańczą pomiędzy Rohatynem i Bursztynem w jeden jednolity obieg.

Równocześnie zmienia się także po części porządek obiegania jazdy pospiesznej (nowego systemu) obiegającej pomiędzy Rohatynem a Bursztynem dworcem i przyłączającej się do pociągów Nro. 3 i 4.

Wymienione zmiany ukształtują się w sposób następujący:

I Jazdy posłańcze pomiędzy Bursztynem miastem i dworcem:

Z Bursztyna urzędu poczt.	Nr. 1 o X 20 godz.	przedpoł.		Z Bursztyna dworca	Nr. 1 o XI.— godz.	przedpoł.
	Nr. 2 „ 4.15 „	popołudn.			Nr. 2 „ 5.— „	popołudn.
w Bursztynie dworcu	Nr. 1 o X.50 godz.	przedpoł.		W Bursztynie urząd poczt.	Nr. 1 o XI.30 godz.	przedpoł.
	Nr 2 „ 4.45 „	popołudn			Nr. 2 „ 5 30 „	popołudn.

Nr. 1 do i od pociągu Nr. 6 z Suczawy
Nr. 2 „ i „ „ „ 5 ze Lwowa.

II Poczty konno posłańcze pomiędzy Bursztynem i Rohatynem.

Z Bursztyna urz. poczt.	o VIII.40	god.	przpoł.	Z Rohatyna	o 4 45	godz.	popołud.
w Bursztynie dworcu	„ IX.10	„	„	w Bursztynie urz. p.	„ 6.35	„	„
z Bursztyna dworca	„ IX 20	„	„	z Bursztyna urz. p.	„ 7. 5	„	„
w Bursztynie urz. poczt	„ IX.50	„	„	w Bursztynie dworcu	„ 7.35	„	„
z Bursztyna urz. poczt	„ X.10	„	„	z Bursztyna dworca	„ 7.45	„	„
w Rohatynie	„ XII.—	„	w poł.	w Bursztynie mieście	„ 8.15	„	wieczór

Przyłącza się do pociągu pospiesznego Nr. 1 ze Lwowa. | Przyłącza się do pociągu pospiesznego Nr. 2 z Suczawy.

III. Jazdy pospieszne (nowego systemu) pomiędzy Rohatynem i Bursztynem.

Z Rohatyna	o 8.30	godz.	wieczór	z Bursztyna miasta	o III.10	godz.	rano
w Bursztynie urz p.	„ 10.20	„	„	w Bursztynie dworcu	„ III.40	„	„
z Bursztyna urzęd. p.	„ 11.20	„	„	z Bursztyna dworca	„ III.55	„	„
w Bursztynie dworcu	„ 11.50	„	„	w Bursztynie urz. p.	„ IV.25	„	„
z Bursztyna dworca	„ 12. 5	„	„	z Bursztyna urz. p.	„ V.25	„	„
w Bursztynie mieście	„ 12 35	„	„	w Rohatynie	„ VII.15	„	„

Przyłącza się do pociągu Nro. 4 z Suczawy. | Odchodzi z Bursztyna dworca po przybyciu pociągu Nr. 3 ze Lwowa

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Z ces. król. krajowej Dyrekcyi poczt.

Lwów dnia 3 czerwca 1876.

Kundmachung.

Im Grunde h. Handels-Ministerial-Erlasses vom 20 Mai l. J. Z. 12050 wird vom 15 Juni d. J. an die zwischen Rohatyn und Bursztyn Bahnhof zu den Bahnzügen Nr. 5 und 6 verkehrende Eilfahrt (neuen Sistems) auf der Strecke zwischen Rohatyn und Bursztyn Stadt ganz aufgelassen, auf jener zwischen Bursztyn Stadt und Bahnhof hingegen in eine Botenfahrt umgewandelt und gleichzeitig zwischen Bursztyn Stadt und Rohatyn im Anschlusse an die Eilzüge Nr. 1 und 2 eine tägliche Reitbotenpost eingerichtet.

Unter Einem werden auch die zwischen Bursztyn Stadt und Bahnhof gegenwärtig zu den gedachten Eilzügen verkehrenden Fussbotenposten in Reitbotenposten umgestaltet und mit der Reitpost Rohatyn Bursztyn Stadt in einen einheitlichen Cours vereinigt.

Gleichzeitig wird auch die Coursordnung der zu den Zügen Nr. 3 und 4 influirenden Eilfahrt (neuen Sistems) Rohatyn-Bursztyn Bahnhof theilweise geändert.

Die gedachten Aenderungen werden sich gestalten wie folgt:

1. Botenfahrten zwischen Bursztyn Stadt und Bahnhof.

Von Bursztyn Post	N. 1 um X U. 20 M. VMittag		Von Bursztyn Bhf.	N. 1 um XI U. — M. VMitt.
	N. 2 „ 4 „ 15 „ NMitts.			N. 2 „ 5 „ — „ NMitt.
in Bursztyn Bhf.	N. 1 um X U. 50 M. VMittgs		in Bursztyn Post.	N. 1 um XI U. 30 M. VMitts
	N 2 „ 4 „ 45 „ NMittg.			N. 2 „ 5 „ 30 „ NMittgs

Nr. 1 zum und vom Zuge Nr 6 aus Suczawa.
Nr. 2 zum und vom Zuge Nr. 5 aus Lemberg.

2. Reitbotenposten zwichen Bursztyn und Rohatyn.

Von Bursztyn Post.	um VIII	U.	40	M.	VM.	von Rohatyn	um 4	U.	45	M.	NM.
in Bursztyn Bahnh.	„ IX	„	10	„	„	in Bursztyn Post.	„ 6	„	35	„	„
von Bursztyn Bhf.	„ IX	„	20	„	„	von Bursztyn Post.	„ 7	„	5	„	„
in Bursztyn Post.	„ IX	„	50	„	„	in Bursztyn Bhf.	„ 7	„	35	„	„
von Bursztyn Post.	„ X	„	10	„	„	von Bursztyn Bhf.	„ 7	„	45	„	„
in Rohatyn	„ XII	„	—	„	Mtg.	in Bursztyn Stadt	„ 8	„	15	„	„

Influirt zum Eilzuge Nr. 1 aus Lemberg. | Influirt zum Eilzuge Nr. 1 aus Suczawa.

3. Eilfahrten (neuen Sistems) zwischen Rohatyn und Bursztyn.

Von Rohatyn	um 8	U.	30	M.	Abs.	Von Bursztyn Stadt	um III	U.	10	M.	Früh
in Bursztyn Post	„ 10	„	20	„	„	in Bursztyn Bhf.	„ III	„	40	„	„
von Bursztyn Post.	„ 11	„	20	„	„	von Bursztyn Bhf.	„ III	„	55	„	„
in Bursztyn Bhf	„ 11	„	50	„	„	in Bursztyn Post.	„ IV	„	25	„	„
von Bursztyn Bhf.	„ 12	„	5	„	„	von Bursztyn Post.	„ V	„	25	„	„
in Bursztyn Stadt	„ 12	„	35	„	„	in Rohatyn	„ VII	„	15	„	„

Influirt zum Zuge Nr. 4 aus Suczawa. | Geht ab von Bursztyn Bahnhof nach Ankunft des Zuges Nr. 3 aus Lemberg.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Von der k. k. Post-Direktion.

Lemberg am 3 Juni 1876.

2773 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 27165. W celu zabezpieczenia robót około przysposobienia filarów mostu Nr. 42 na Wisłoku w Rzeszowie pod konstrukcyą żelazną, oraz ułożenia pomostu na tymże moście po ustawieniu żelaznej konstrukcyi odbędzie się dnia 28 czerwca 1876 przed południem w c. k. Starostwie w Rzeszowie rozprawa licytacyjna za pomocą pisemnych ofert. Cena fiskalna robót wynosi 3268 zł. 96 ct. w. a.

Odnoszące się do tego przedsiębiorstwa ogólne i szczegółowe warunki budowy, oraz kosztorys sumaryczny, wykaz cen jednostkowych i dwa plany mogą być przejrzane w powyżej wymienionem c. k. Starostwie w urzędowych godzinach.

Chcący podjąć się tego przedsiębiorstwa mają wnieść pisemne oferty stemplem na 50 ct. i w 5% wadyum opatrzone w oznaczonym terminie i to najpóźniej do godziny 12tej w południe do c. k. Starostwa w Rzeszowie.

Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie nie będą uwzględnione. Lwów dnia 14 czerwca 1876.

(2785 3—3) **Edykt.**

L. 16. Na dniu 12 czerwca, 12 lipca i na dniu 14 sierpnia 1876 r. na ostatnim także niżej ceny szacunkowej odbędzie się każdym razem o godzinie 10 z rana w tutejszym sądzie na rzecz Izaaka Amstra o 48 zł. 80 kr. w. a. zpn. publiczna sprzedaż realności, w Sośnicy pod l 21 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, do massy spadkowej Iwana Buryszczaka należącej.

Cena szacunkowa 590 zł. w. a.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania są w registraturze do przejrzenia. Radymno dnia 20 stycznia 1876.

(2786 3—3) **Edykt.**

L. 1321. Na dniu 19 czerwca, 19 lipca i 21 sierpnia 1876 r. każdym razem o godz. 10 z rana, na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej, odbędzie się w Sądzie tutejszym w sprawie Mendla Wassersteina o 100 zł. zpn. publiczna sprzedaż realności pod nr. 77 w Nienowicach położonej, do dłużniczki Anny Kmieć należącej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena szacunkowa 350 zł.

Wadyum 35 zł.

Bliższe warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania mogą być w registraturze przejrzane. Radymno 6 kwietnia 1876.

(2623 2—3) **Edykt.**

L. 18609. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego p. Wiktora Br. Starzeńskiego, iż w skutek wniesionego przeciw niemu podania p. Karola Rogawskiego z dnia 3 kwietnia 1876 do L. 18609 uchwałą z dnia 7 kwietnia 1876 do l. 18609 nakaz płatniczy na sumę wekslową 4000 zł. w. a. z pn. wydanym i ustanowionemu równocześnie kuratorowi p. adwokatowi Dr. Dobrzańskiemu doręczonym został.

Lwów dnia 7 kwietnia 1876.

(2626 2—3) **Edykt.**

L. 16466. C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości odnośnie do edyktu z dnia 22 lutego 1876 l. 16466 że celem przymusowej sprzedaży 5/6 części realności l. k. 126/80 w Samborze, nowy termin na 2 sierpnia 1876 o godz. 10 z rana się wyznacza na którym ta realność pod warunkami w powyższej uchwale poszczególnionemi sprzedaną zostanie.

Sambor 30 maja 1876.

(2604 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1431. C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia iż w sprawie gminy Fałkowic, przeciw Walentemu Wołek pto. 80 zł. i 80 zł. w. a. z pn. odbędzie dnia 9 sierpnia, 9 września i 7 października 1876, każdym razem o godzinie 11 przed południem publiczna sprzedaż młyna z budynkami pod l. k. 69 w Fałkowicach położonego.

Zakład 10 zł w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, protokołu opisania i oszacowania wolno w registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy

Wieliczka dnia 3 maja 1876.

(2712 2—3) **Konkurs.**

L. 7404. Przy sądzie powiatowym w Milówce opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 250 zł. dodatkiem aktywalnym 25% umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach powiatowych opróżnić się mogącą posadę woźnego, w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 20 czerwca 1876 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

C. k. Sąd krajowy wyższy

Kraków dnia 6 czerwca 1876.

(2608 2—3) **Edykt.**

L. 19070. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wzywa niniejszym edyktem dzierzyciela weksla z daty Gniła dnia 3 lipca 1874 przez Leibę Blumena na tegoż zlecenie wystawionego na 1400 zł. w. a. opiewającego, w Gniłej cztery miesiące od dnia wystawienia płatnego przez pana Leona Androszewskiego do zapłaty przyjętego a przez Leibę Blumena na Chaima Berischa Morgensterna żyrowanego, by do dni 45 po ostatniem umieszczeniu tego edyktu w urzędowym dzienniku weksel za umorzony uznać się mający Sądowi tutejszemu tem pewniej przedłożył, ileże w przeciwnym razie weksel po upływie wyznaczonego terminu na żądanie proszącego J. Chaima Berischa Morgensterna za umorzony uważany będzie.

Lwów dnia 13 kwietnia 1876.

(2603 2—3) **Edykt.**

L. 9066. C. k. Sąd powiatowy Rohatyn podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Wasyla Lachockiego przeciw Szczepanowi Maślakowi o zapłacenie 63 zł. realność l. k. 125 w Lipicy górnej na dniu 13 lipca 1876 i na dniu 2 sierpnia 1876 najniżej za cenę szacunkową 610 zł. a na dniu 16 sierpnia 1876 także niżej ceny szacunkowej w drodze przymusowej licytacyi sprzedaną będzie. Warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszej registraturze. Na kuratora ustanawia się c. k notaryusza Wincentego Kniaziołuckiego.

Rohatyn 5 stycznia 1876.

(2735 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2259. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności 1000 zł. przedsięwzięte przymusową sprzedaż realności pod l. k. 40 i 41 w przedmieściu Białej, Edwardowi Kubaszowskiemu należącej w dniu 14 lipca i 14 sierpnia b. r. zawsze o godzinie 10 przed południem.

Wartość szacunkowa tej realności pod l. k. 40 wynosi 1043 zł. 70 ct. zaś realności pod l. k. 41 wynosi 2375 zł. 6 ct. poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 104 zł. 37 ct. i 237 zł. 50 ct w. a.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy

Biała dnia 25 maja 1876.

(2765 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3212. C k. Sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi na rekwizycyę c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu dnia 10, 24 i 31 lipca 1876 o godzinie 10 z rana celem ściągnienia dla Gelli Hirsch sumy wekslowej 100 zł. w. a. z pn. przymusową sprzedaż realności pod l. k. 8/9 w Posadzie Jaśliskiej, Feliksa Dylonga własnej w drodze publicznej licytacyi.

Cena szacunkowa tej realności wynosi 155 zł. zakład 23 zł. 70 ct. w. a. resztę warunków tudzież akt opisania i ocenienia przejrzeć można w sądzie.

Rymanów dnia 31 maja 1876.

(2764 2—3) **Edykt.**

L. 3129. C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie ogłasza niniejszem, że w sprawie Dawida Ratha przeciw Bazylemu Przygrodzkiemu pto 35 zł. w. a. z pn. rozpisaną została licytacya na nie intabulowaną realność dłużnika w Berezowie niżnym l. k. 10 która przedsięwziętą zostanie na dniu 10 lipca na dniu 10 sierpnia i na dniu 12 września 1876 w zabudowaniu sądowem każdą razą o godzinie 9 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa na 150 zł. wadyum kwota 15 zł. w. a.

Sprzedaż urzeczywistni się na dwóch powyższych terminach przynajmniej za cenę szacunkową na trzecim także poniżej ceny. Warunki licytacyjne są w registraturze Sądu do przejrzenia.

Peczeniżyn 31 marca 1876.

(2776 2—3) **Edykt.**

L. 2781. Dnia 4 lipca 1876, 4 sierpnia 1876 a ewentualnie 4 września 1876 każdym razem o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym przymusowa sprzedaż realności do masy spadkowej po Iwanie Karpińskim w Hołowiecku pod L. spis. 38 położonej celem zaspokojenia sumy wekslowej Seliga Ensla 60 zł. w. a zpn.

Cena wywołania 975 zł. w. a. wadyum 97 zł. w. a.

Resztę warunków przejrzaną być może w tutejszosądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Skole dnia 2 czerwca 1876.

(2661 2—3) **Edykt.**

L. 7595. Samborski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Placyda do Piątki Sobolewskiego, że przeciw niemu Joanna Jlukiewiczowa dnia 10 maja 1876 do L. 7595 pozew wniosła o extabulacyę sumy 293 zł. w stanie biernym realności pod l. k. 76 w dzielnicy lwowskiej w Samborze wedle Dom VIII pag. 42 n. 3 on. na rzecz jego zaintabulowanej, i że dla niego kuratorem adw. Dr. Ehrlicha z zastępstwem adw. Dr. Kohna ustanowiono, i temuż kuratorowi pozew ten doręczono polecając pozwanemu, aby kuratorowi swe środki obrony wskazał, lub innego obrońcę sądowi wymienił.

Sambor 16 maja 1876.

(2707 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1369. Niniejszem rozpisuje się konkurs na następujące posady nauczycielskie przy pospolitych szkołach etatowych z roczną płacą 300 złr. w. a.

1 W powiecie doliniańskim:

1. Nadziejowie, 2. Turzy wielkiej, 3 Witwicy

2. W powiecie Stryjskim:

4. Machlińcu, 5. Podhorodcach, 6. Siechowie, 7. Siemiginowie, 8. Stynawie niżnej, 9. Tuchli. 10. Wołosiance.

3. W powiecie Żydaczowskim:

11. w Demni, 12. Drohowyżu, 13. Nowemsiole. 14. Rudnikach, 15. Wołeniowie.

Kandydaci lub kandydatki ubiegający się o posady wyż wymienione winni podania zaopatrzone w potrzebne świadectwa służbowe i kwalifikacyjne wnieść za pośrednictwem swej przełożonej władzy najdalej do końca lipca r. b. do tutejszej c. k. okręgowej Rady szkolnej.

Z c. k. rady szkolnej okręgowej.

Stryj dnia 6 czerwca 1876.

(2709 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7153. C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje do publicznej wiadomości, iż w celu zaspokojenia przez Feistla Gringlingera przeciw małżonkom Hrehorowi i Maryi Grabowieckim wywalczonej kwoty 25 złr. w. a. z pn. egzekucyjna publiczna sprzedaż zastawniczo opisanej i oszacowanej realności pod Nr. k. 66 w Grabowcu dłużnikom własnej w trzech terminach, a to: na dniu 13 lipca, 16 sierpnia, 18 września 1876, w pierwszym i drugim terminie powyżej lub w cenie szacunkowej, w trzecim zaś poniżej tej ceny, każdym razem od godz. 10 rano w tutejszym sądzie.

Wadyum wynosi 11 złr. w. a., zaś resztę warunków licytacyi w kancelaryi sądowej przejrzeć można.

Z c. k. sądu powiatowego

Bohorodczany 18 listopada 1875.

(2743 2—3) **Konkurs.**

L. 878. r. s. o. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela szkoły etatowej w Bilczu, w powiecie Drohobyckim z roczną płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem. Prawo prezentowania nauczyciela przysługa radzie szkolnej miejscowej.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe i kwalifikacyjne do Rady szkolnej okręgowej w Samborze za pośrednictwem swych władz najdalej do 15 lipca b r.

Rada szkolna okręgowa

Sambor dnia 24 maja 1876.

(2758 3—3) **Ogłoszenie**

L. 4420. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza że na rzecz Juliusza Oppenauera pto sumy wekslowej 138 złr. a. w. z pn. realność pod l. k. 451 w Bóbrce położona ciała tabularnego niestanowiąca do nieobjętej masy spadkowej ś. p. Stefana Gajeckiego należąca na trzech terminach to jest dnia 13 lipca, dnia 10 sierpnia i dnia 14 września 1876 każdym razem o godzinie 10 z rana, w kancelaryi sądowej na licytacyę wystawioną i na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej, na trzecim zaś terminie i niżej ceny szacunkowej w kwocie 422 zł. za złożeniem wadyum 10% ceny szacunkowej w okrągłej kwocie 43 złr a. w. w drodze egzekucyi sprzedaną zostanie.

Akta dotyczące z bliższemi warunkami można przejrzeć w registraturze sądowej.

Bóbrka dnia 10 lutego 1876.

(2574 2—3) **Edykt.**

L. 1637. C. k. sąd powiatowy ogłasza niniejszem, że Maryanna Żurek z Wapowic uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 14 maja 1876 L. 11062 na zasadzie § 273 u. c. za marnotrawną uznaną została, wskutek tego ustanowiony został dla niej kurator sądowy w osobie jej męża Kaźmierza Żurek do którego we wszystkich interesach względem pod kuratelą Maryanny Żurek tyczących się udawać się należy.

Wadowice dnia 18 maja 1876.

(2599 2—3) **Edykt.**

L. 1728. Dnia 17 sierpnia i 4 września 1876 każdym razem o godzinie 9ej rano w tutejszym sądzie w sprawie egzekucyjnej Katarzyny Końcowicz przeciw małoletniej Esterze Storch o 554 zł 13 kr. a. w. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod Nro. 6 w Przeworsku położonej jak Dom. Th. I. pag 6 haer. małoletnej Estery Storch własnej protokołem z dnia 26 lipca 1875 na 2218 złr. 20 ct. a. w. oszacowanej składającej się z domu mieszkalnego i ogródka 57 kwdr. sążni obejmującego.

Cenę wywołania jest cena szacunkowa niżej której realność ta przy pierwszym i drugim terminie sprzedaną nie będzie, i w razie nie nastąpionej sprzedaży przy pierwszych terminach do ułożenia przez wierzycieli warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 4 września 1876 o godzinie 3 popołudniu poczem 3 termin licytacyjny rozpisany będzie.

Wadyum wynosi 110 złr. a. w. w gotowce lub papierach publicznych reszta warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny, akt oszacowania leżą w tutejszo-sądowej registraturze do przejrzenia.

O tem zawiadamia się strony interesowane jako i wierzycieli masę spadkową N. Terleckiego, Itzka Silbermana, Herszka Rozenfelda, Leibę Manheima, Herszka Landom Jakóba Glanzbergera, Izraela Grünblata, Erazma Pulnickiego, Szymona Jurkiewicza, i Agnieszkę Jurkiewicz, których miejsce pobytu nie jest wiadome jako i tych wierzycieli którymby rezolucya licytacyjna dozwalająca doręczoną nie została do rąk ustanowionego dla nich kuratora w osobie Marcina Lisiewicza w zastępstwie Wicentego Święteckiego z Przeworska.

C. k. sąd powiatowy

Przeworsk 2 maja 1876.

(2769 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 716. C. k. sąd powiatowy w Zassowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w sumie 143 złr. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 14 4 w Glinach wielkich położonej, własnością dłużnika Mateusza Maludy będącej w trzech terminach na dzień 20 czerwca, 18 lipca i 22 sierpnia 1876, każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie.

Za cenę wywołania stanowi się sumę 450 złr w. a.

Wadyum wynosi 45 złr. w. a.

C. k. sąd powiatowy

Zassów dnia 30 kwietnia 1876

(2767 —3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 381. C. k. sąd powiatowy w Zassowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w sumie 196 zł. w. a. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod Nr. 39 w Jamach położonej, własnością Jana Walosa będącej w trzech terminach na dzień 20 czerwca, 18 lipca i 21 sierpnia 1876, każdym razem w sądzie o godzinie 10 rano.

Za cenę wywołania stanowi się sumę 800 złr. w. a.

Wadyum wynosi 80 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i akt zastawniczego opisania powyższej realności przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Zassów 27 lutego 1876.

(2821 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1153. C. k. sąd powiatowy w Rozwadowie oznajmia że w dniach 11 lipca, 8 sierpnia i 5 września 1876, każdym razem przedpołudniem, odbędzie się w tym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod Nrem 194 w Obojnej położonej Piotra Mierzwy własnej na wydobycie należytości Józefa Perlmanna w ilości 27 złr. z pn. z zastrzeżeniem że realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową, na trzecim zaś terminie za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie.

Za cenę wywołania służy cena szacunkowa w ilości 385 złr. której 10/00 jako zakład, chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi złożyć mają.

Resztę warunków wolno przejrzeć w registraturze sądowej.

Rozwadów dnia 8 marca 1876.

(2770 2 3) **Obwieszczenie.**

L. 2544. C. k. sąd powiatowy w Żurawnie ogłasza niniejszem, że celem ściągnienia kwoty 131 złr. 45 ct. a. w. funduszowi pozostałowemu należnej przedsięwzięte w dniach 17 lipca 1876, 1 sierpnia 1876 i 14 sierpnia 1876, każdym razem o godzinie 9 przedpołudniem licytacyę realności w Nowem Siole pod Nr. 61 położonej, a to w dwóch terminach pierwszych najmniej za cenę szacunkową w ilości 300 złr. a. w., w trzecim zaś najmniej za cenę 172 złr. 86 ct. a. w.

Wadyum wynosi 30 złr.

Akt szacunkowy i warunki licytacyi mogą w tutejszej registraturze być przejrzane.

Żorawno dnia 10 czerwca 1876.

(2772 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 23272. W celu zabezpieczenia dostawy materyału konserwacyjnego dla gościńca państwowego podtatrzańskiego i części gościńca dukielskiego w jasielskim okręgu budowniczym w r. 1877 a ewentualnie na lata 1877, 1878 i 1879 odbędzie się dnia 10 lipca 1876 o godzinie 12 w południe w c. k. starostwie jasielskiem licytacya za pomocą ofert pisemnych. Dostawa w mowie będącego materyału dla wspomnionych gościńców na rok 1877 wynosi 1406 metrów sześciennych w cenie fiskalnej 2267 złr. 66 ct. a. w. Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w wymienionem c. k. starostwie, gdzie także oferty zaopatrzone w 5% wadyum sumy fiskalnej, przed upływem oznaczonego terminu wniesione być mają. Oferty nie ułożone według przepisu lub podane po upływie terminu nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 10 czerwca 1876.

(2755 3—3) **Edykt.**

L. 8413. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się, i na cały nieruchomy w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje znajdujący się majątek p. Józefa Bauera i mianuje pana c. k. adjunkta Aleksandra Stobieckiego komisarzem konkursowym z poleceniem, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. adwokata Felsztyńskiego z zastępstem p. adwokata Łużeckiego i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie 28 czerwca 1876 o 9 godzinie przed południem z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy lub wyboru innego zastępcy masy i tegoż zastępcy tudzież wyboru wydziału wierzycieli w obec komisarza konkursowego się stawili. Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 31 lipca 1876 w którym to terminie wszyscy. którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe chociażby się nawet o nie spór już toczył w Sądzie tutejszym a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie likwidacyjnym który się na dzień 16 sierpnia 1876 o 9 godzinie przed południem postanawia, winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają wykazać.

Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje Sąd do wiadomości że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej.

Przemyśl, 14 czerwca 1876.

Doniesienia prywatne.

L. 1483. (2836 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 35346 złr. w. a. listami zastawnemi z większej sumy 36300 zł. w. a., na hipotekę dóbr Lubsza i Wyspa, w powiecie Rohatyńskim położonych, W. p. Bronisława Ujejskiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej z dniem 1 stycznia 1874 r. jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy, pod rygorem exekucyi, mianowicie licytacyi dóbr, hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie, dnia 16 maja 1876.

L 1516. (2838 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem że na podstawie § 63 ustaw, kapitał 33039 zł. 48 ct. w a. listami zastawnemi z większej sumy 35000 zł. w. a., na hipotekę dóbr Korzelice i Hulków, w powiecie Przemyślańskim położonych, spadkobierców ś. p Malwiny z Jaworskich Wereszczyńskiej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1 stycznia 1875 r. jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielom tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie dnia 16 maja 1876.

L. 1515. (2837 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie § 63 ustaw, kapitały 2560 zł. 17 ct. m. k. czyli 2688 zł. 30 ct. w. a. i 10789 zł. 64 ct. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 5200 zł m. k. i 10900 zł. w. a., na hipotekę dóbr Kowalowy dolne, w powiecie Tarnowskim położonych, WW. Państwa Władysława i Bolesławy z Marszałkiewiczów Żelechowskich własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1 stycznia 1875 r. jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielom tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem exekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie, dnia 29 marca 1876.

L. 646. (2744 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia ustanowionej posady **Weterynarza** powiatowego, z roczną pensyą 400 złr. a. w. rozpisuje się niniejszy konkurs.

Podania o tę posadę, wykazujące dowodnie wiek i fachowe uzdolnienie kompetenta, wnoszone być mają do Wydziału powiatowego, najdalej do dnia 7 lipca 1876 r.

Z Wydziału Rady powiatowej w Gorlicach, dnia 10 czerwca 1876.

Dzierżawa folwarku

„za Gajem“ w Błotni.

L. 18932. (2746 2—3)

Celem wydzierżawienia folwarku „za Gajem“ w Błotni, starostwie przemyślańskiem położonego, na sześć (6) po sobie następujących od dnia 24 czerwca 1876 r. liczyć się mających lat, odbędzie się publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert na dniu 28 czerwca 1876 r. o godzinie 11 przed południem w Departamencie Iszym Magistratu.

Folwark ten zawiera obszaru 138 morgów, budynki tak mieszkalne jak i gospodarskie wszystkie nowo wystawione.

Cenę wywołania ustanawia się na kwotę 600 złr. a. w. rocznego czynszu dzierżawnego.

Obowiązany będzie dzierżawca w razie iżby folwark ten w drodze przymusowej sprzedany, lub gdyby w ogóle zmiana właściciela nastąpiła z dzierżawy ustąpić, za odszkodowaniem w warunkach licytacyjnych ustanowionem.

Oferty mają być zaopatrzone w wadyum wynoszące 10% ofiarowanego czynszu dzierżawnego rocznego wszakże nie mniej jak 10% od ceny wywołania.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w wyż pomienionem biurze w godzinach urzędowych.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

Lwów dnia 13 czerwca 1876.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.